

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie za dopłatą pierwszemu 1 K. 50 hal., drugiemu 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petytową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petytowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. I w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Namiestnik zamianował sierżanta przy c. i k. komisji egzaminacyjnej dla aspirantów na oficerów sztabowych w Wiedniu, Zygmunta Steckiego, kancelistą policyjnym w etacie lwowskiej c. k. Dyrekcyi policyi.

Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi zezwoliła asyentom pocztowym: Zdzisławowi Grodeckiemu w Stanisławowie i Karolowi Haasemu w Buczaczu, na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 czerwca.

Wezorem wieczorem ludność stolicy państwa zaalarmowana została wiadomością o napaści wykonanej przez indywiduum na powóz, w którym znajdował się Najj. Pan wraz ze Swym adjutantem Driancourtem.

Uwielbienie i żywiołowe niemal przywiązanie mieszkańców Wiednia do ukochanego Monarchy znalazło wyraz w niesłychanym poruszeniu i wzburzeniu całej ludności, która jak donoszą depesze, chciała wykonać dorazną sprawiedliwość na sprawcy czynu. Na szczęście okazało się niebawem, że nie było mowy o jakimś zamachu i że napaść była dziełem nieodpowiedzialnego szaleńca. Skonstatowanie tego faktu, jak niemniej okoliczności, że całe zdarzenie minęło bez żadnych szkodliwych następstw dla zdrowia Najj. Pana, spowodowało uczucie uspokojenia

i radości wśród wszystkich ludów Austrii, które tak wyjątkową miłością otaczają Swego Władcę.

Poniżej podajemy tekst ogłoszonego przez nas dziś rano nadzwyczajnego dodatku do „Gazety Lwowskiej“.

Wiedeń, 13 czerwca. (Telegram Biura korespondencyjnego). Wczoraj, gdy Najjaśniejszy Pan o godz. 5 po południu z przybyłym adjutantem Driancourtem jechał z Burgu do Schönbrunnu, na rogu Andreasgasse i Mariahilf przystąpił do powozu z podniesioną laską jakiś człowiek. Woźnica uderzył go biczem po wyciągniętej ręce, a natychmiast rzuciła się na niego publiczność i policya. Aresztowano go i zaprowadzono do komisaryatu, gdzie stwierdzono, że jest 27-letni obłąkany, Jakób Reich, bez zajęcia. Stwierdzono dalej, że już 8 stycznia był w apartamentach ceremonialnych w Burgu i oświadczył urzędnikowi, że musi mówić z Monarchą w bardzo ważnej sprawie. Wówczas już poznano, że to obłąkany, mówił bowiem, że jest „synem Boga“ i że ma Monarsze do powiedzenia bardzo ważne rzeczy w sprawie afery księżnej Ludwika saskiej. Przytrzymano go obecnie i umieszczono w „Domu zaopatrzonym“.

Wiedeń, 13 czerwca. (Tel. prywatne). Całe miasto zajęte jest sprawą napaści szalonego człowieka na Najj. Pana. Dzienniki wydały wieczorem nadzwyczajne dodatki. Jakkolwiek początkowo pod wpływem pierwszych sprzecznych wiadomości zapanowało ogólne zaniepokojenie o Osobę Monarchy, to jednak z chwilą pojawienia się szczegółowych sprawozdań o całym zajściu, nastąpiła powszechna radość, że czyn szaleńca nie pociągnął za sobą żadnych zgwałtów złych skutków dla zdrowia Najjaśniejszego Pana.

Według doniesień niektórych tutejszych dzienników, przebieg wypadku miał być następujący: Gdy Monarcha wracając z Burgu do Schönbrunnu przejeżdżał w towarzystwie adjutanta przez Mariahilf, jakiś młody człowiek rzucił się nagle na powóz, lewą ręką chwycił za resory, prawą zaś począł bić la-

ską po powozie. Monarcha zerwał się z siedzenia, adjutant wyrwał napastnikowi laskę, a woźnica uderzwszy go kilkakrotnie batem po ręce, zaciął konie, które popędziły galopem. Publiczność rzuciła się na napastnika, schwytała go i chciała wykonać na nim dorazną sprawiedliwość, krzyząc: „Rozerwać go w kawałki!“ Policya jednak uwolniła go z rąk tłumu i odstawiła do komisaryatu policyjnego.

Z przeprowadzonych natychmiast dochodzeń okazało się, że sprawca nazywa się Jakób Reich fałszy Bernstein i już dwa razy tak we Lwowie jak i w Wiedniu uznany był za obłąkanego. Reich jest izraelitą, pochodzi z Galicyi. Gdy w pierwszych dniach stycznia, z powodu jego zachowania się w Burgu, uznano go umysłowo chorym, odesłano go natychmiast do Galicyi. Przed kilku jednak dniami Reich powrócił do Wiednia i wniósł do Prezydium Izby deput. prośbę o wydanie mu paszportu do Chin. Na podaniu tem podpisał się „Jakób syn Boży“.

Tygodniowy przegląd polityczny.

Po raz pierwszy od miesiąca wielu nowiny, nadchodzące z Macedonii są pomyślne. Nikt więcej, aniżeli Austria nie może się cieszyć z tego obrotu rzeczy, który rokuje nadzieje dalszego stopniowego gojenia niebezpiecznej rany. Austria była w sprawach Wschodu zawsze dotąd czynnikiem pojędnowym i pokoju szczerze pragnącym. Każdy też symptom uspokojenia, każdy objaw wracającej tam równowagi jest jej podwójnie cenny i pożądany. Zaslugę zmiany na lepsze trzeba przypisać w znacznej części oficjalnemu wysłancowi rządu bułgarskiego w Konstantynopolu p. Naczowiczowi. Ów dyplomata zna dobrze stolicę Turcyi. Mieszkał tam dłużej czas w dzielnicy ambasadorów na Pera i umiał zdobyć sobie powagę osobistą, której użył teraz w służbie swojej oj-

czyzny. Wiemy też z dobrze poinformowanych źródeł tureckich, że sułtan z zadowoleniem powitał jego misję. Ta próba bezpośredniego porozumienia Konstantynopola z Sofią ma tem większe szanse powodzenia, że Austro-Węgry i Rosya patrzą na nią z nieukrywana sympatją. Oba te państwa chcą za każdą cenę, pokoju w Europie. Dla Austrii Turcyja ma politycznie wagę i znaczenie, jakby granicy morskiej. Wiadomo zaś, jak Rosyja — w skutek biegu zdarzeń, który zmienił w ciągu ostatniego ćwierćwieku całą jej politykę wschodnią, zależy na utrzymaniu pokoju. I w Wiedniu i w Petersburgu miał p. Naczowicz tylko protektorów moralnych swojej misji.

Byłby to piękny sukces dla gabinetu p. Petrowa i dla księcia Ferdynanda, gdyby dzięki ich inicjatywie, nastąpił pokój w miejsc burzy bałkańskiej. Byłoby zapewne lekkomyślnie uważać dziś już tę chwilową ciszę za stanowczą rękojmnię bliskiego, pomyślnego rozwiązania sprawy. Ale w okolicznościach obecnych nie można być zanadto wymagającym. I każde choćby najdrobniejsze polepszenie witane jest ogólnie z satysfakcją, nie dopuszczającą żadnych zastrzeżeń.

Im więcej Anglicy rozmyślają nad teorią ekonomiczną i skarbową, rozwiniętą niedawno przez p. Chamberlaina, tem mniej są nią zachwyceni. W całej prasie angielskiej, a więc i w tym jej odłamie, który z początku chciał być chorążym nowych idei ministra dla kolonii, dzisiaj niepodobna znaleźć jednego poważnego organu, któryby w pełni aprobował jego poglądy ekonomiczne. Tak kwestya unii cłowej, jak i problem wspólności handlowej, spotykają się z najchłodniejszą rezerwą. Być może, że pp. Balfour i Chamberlin przyjmą do „zatwierdzającej wiadomości“ ten wyraz zapatrywania opinii publicznej i nie zarzykują niebezpiecznej wszędzie — prócz w Serbii — próby wyborów powszechnych pod hasłem przewrotu ekonomicznego. Jest natomiast prawdopodobne, że rząd uczyni wszystko, aby całej sprawie odebrać charakter żywotnej, palącej

O MITRE HOSPODARSKA.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOŃSKIEGO.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Wąskie, podłużne, kocie oczy Lepusnana przechodziły z jednego bojara na drugiego, wpijając się wzrokiem żbika w ich twarze.

Zwróciwszy się nagle do Tormaniego, rzekł:

— Nie miałeś-li wiadomości od swojej siostry, od pięknej Laury?

Chciał bojara zaskoczyć niespodziewanie, zmieszając go, wydobyć z niego objaw trwogi, przerażenia, wiadomo bowiem było powszechnie w Soczawie, że jego siostra przebywała w Polsce pod jednym dachem z Heraklidesem.

Lecz Tormani, przywykły do takich sztuczek tyrana, wytrzymał bez zmrużenia powiek złośliwy wzrok gospodarza i odparł spokojnie:

— Ty wiesz miłościwy panie, że Laura Tormani umarła dla mnie z chwilą, kiedy ją szatan zbłądził miłością do onego oszusta i ty wiesz, bo czego by twoja mądrość przedziwna nie wiedziała? jako miłość odbiera białogłowie statek i poczciwość.

— Miłość odbiera białogłowie statek i poczciwość, ale jedno wtedy, kiedy ci, co chodzą około jej wychowania, nie starają się określić jej samowolnego przyrodzenia. Za mało baczyłeś na przyrodzenie swojej siostry, bojarze Eliaszu.

Napomnienie to wycodził gospodarz wolno, wysunawszy przytem dolną szczękę, jak zły pies, gotujący się do ukąszenia. Jego białe, ostre zęby błysnęły pod wąsem.

— Instynktownym ruchem samoobrony cofnął się Tormani od stołu, za którym gospodarz siedział.

— Nie będę żałował nędznej rozpustnicy, jeżeli ją twoja sprawiedliwość, miłościwy panie, odda w ręce kata, gdy wróci do Soczawy — kłamał.

— Spóźniona będzie kara. On chytry żebrak dowiedział się tymczasem od twojej siostry wszystkiego, co mu potrzebne do jego zamiarów zbrodniczych.

To rzekłszy, oddalił się gospodarz z głową podniesioną.

Szły za nim spojrzenia tak nienawistne, że gdyby mogły się być sztylety, zakłułyby go bez miłosierdzia.

W milczeniu opuścili bojarowie pałac, w milczeniu przeszli dziedziniec i wyszli z bramy zamku. Mury, filary, studnie, kamienie nawet miały długie uszy w najbliższym otoczeniu gospodarza.

Obejrząwszy się ostrożnie, czy ich kto nie śledzi, zatrzymali się spiskowcy.

— Uciekaj natychmiast... ukryj się w lasach pogranicznych... nie wracaj do Soczawy bez Heraklidesa. Ten pies chce cię ukąsić... — rzekł Tomza do Tormaniego.

Bojarowie uściśnęli sobie ręce w milczeniu i rozeszli się.

Z głową dumnie podniesioną wszedł Lepusnana na kurytarz pałacu, lecz ta głowa dumnie niesiona, opadła natychmiast, gdy

nie było oczu, coby na nią patrzyły. Przygniotła ją troska, nachyliła trwoga.

Lepiej, aniżeli się zdawało jego poddanym, znał gospodarz usposobienie kraju, nad którym panował od lat ośmiu. Wiedział, że jego tron opływała zewsząd fala nienawiści, powstrzymywana jedynie grozą, postrachem. Bo skąd miało się wziąć przywiązanie do władcy, narzuconego ludowi przez śmiałego, postrojanego rycerza? Podobano się panu Mikołajowi Sieniawskiemu, ruskiemu wojewodzie i hetmanowi polnemu Rzeczypospolitej polskiej, osadzić na stolicy wołoskiej swojego przyjaciela, więc go osadził wbrew woli króla Zygmunta Augusta. A teraz podoba się innemu panu polskiemu, Olbrachtowi Łaskiemu, stracić przygodnego gospodarza z tej stolicy znów przeciw woli króla, i straci go, jeżeli ktoś mocniejszy nie stanie w poprzek jego fantazyi kawalerskiej.

Lepusnana wiedział, że Cancelli kłamał, zapewnijając go o gorliwej wierności bojarów.

Wierność poddańcza zgasiła na Wołoszy z chwilą, kiedy gospodarz Bohdan, przy party do muru przez Turków i Tatarów, złożył hołd sułtanowi Selimowi*). Od tej chwili stały się księstwa naddunajskie narzędziem polityki tureckiej w stosunkach z Polską i bogatą kopalnią złota dla dygnitarzów stambulskich. Kto był wygodniejszy lub kto więcej zapłacił, ten brał tron wołoski, jak się bierze intratną dzierżawę, a wzięwszy go, starał się czempredziej odzyskać dzierżawę wyłożone sumy i nabić sobie kiesę, by miał za co uchodzić z kraju, gdyby się przestał podobać Wielkiej Porcie, Polsce lub któremukolwiek z możniejszych sąsiadów.

Naród wołoski przywykł zachowywać

*) W roku 1512.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kwesji ekonomicznej, nadany jej nieostrożnie przez ministra - imperyalistę i sprowadzić rzecz na tory spokojnej, akademickiej rozprawy *de lege ferenda* na temat reformy skarbowej. W ten sposób zyska gabinet na czysto spokój na cały rok, dzielący Anglię od upływu mandatu obecnej Izby gmin.

Z Włoch donoszą ciągle jeszcze o nowych objawach ruchu irredenty. Wszystkie te manifestacje znajdują echo w parlamencie, gdzie kilku deputowanych wniosło z tego powodu interpelacje.

Gabinet hiszpański nie zadawała się rządami z dnia na dzień, ale okazuje ambicję prawodawczą, wnosząc w kortezach ważne, zasadnicze projekty ustaw. Tak p. Maura, minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt reformy administracji lokalnej. Głównym celem reformy ma być zniszczenie t. zw. „kacykizmu”. Kacykami nazywają w Hiszpanii owych meneterów politycznych, wykonujących istotną tyranję polityczną w obrębie pewnej gminy lub pewnego okręgu, którzy faktycznie konfiskują całą rzeczywistość i wszystkie korzyści władzy, czynią się samowładnymi pośrednikami między legalnymi zastępcami ludu a ich mocodawcami i w ten sposób krzywią rację bytu całego ustroju reprezentacyjnego. P. Maura proponuje mianowicie, aby rady gminne nadał tylko w trzech czwartych pochodziły z wyboru, a w czwartej części składały się z członków z głosem wrylnym. Do tych mają należeć prezydenci korporacji lokalnych i reprezentanci interesów miejscowych. Owe zgromadzenia municypalne mają zostawać pod kontrolą władz centralnych. Projekt p. Maura nie został przychylnie przyjęty przez publiczną opinię hiszpańską.

W Serbii wybuchła rewolucja. Jej sprawcy wiedzieli o tem, że zamach stanu jest zbrodnią, jeżeli się nie uda, a czynem historycznym, jeżeli się uda. Wzięli się więc do rzeczy w ten sposób, że niepowodzenie rewolucji było wykluczone. Pomordowali wszystkich, którzy im stali na zawadzie, więc naprzód tych, których strącenie z tronu było właściwym celem zamachu, potem tych, którzy w tamtych imieniu rządzą, wreszcie i tych, którzy, gdyby zostali przy życiu, musieliby uchodzić za ofiary rewolucji i mogliby wzbudzić litość lub sami litości i pomocy szukać. W ten sposób owa orgia morderstw była czynem, nakazanym przez logikę zbrodniczą i dającym zbrodniarzom gwarancję własnego ich bezpieczeństwa. Przedewszystkiem jednak była dla nas, dla wszystkich ludzi z uformowanym po europejsku mózgiem straszliwą, niepojętą potwornością. Trzeba naprawę, trawestując słowa Alfieriego o Włochach powiedzieć o owych małych państwach Wschodu, że roślina ludzka rodzi się tam okrutniejsza, niż gdziekolwiek indziej. Niełaska panujących, niechęć opinii publicznej — to wszystko, co w Europie, — tej prawdziwej — pociąga za sobą usunięcie się z życia publicznego niepopularnych ludzi albo popadłych w niełaskę ministrów, tam staje się węzeł tragedii, pełnych zaduchu więzień i zapachu krwi ludzkiej.

Jest w koniecznościach politycznych coś niezmiernie bolesnego. Niewiadomo, jak

się skończy ten krwawy rozdział historii serbskiej. Ale to, że choćby dzień jeden lud Serbów reprezentują przed światem i z milczącej świata zgodą ludzie, którzy, położony w swoich sumieniach straszny ciężar krwi bezbronnych, stroją się w tę krew, jak w zasługę dla sprawy narodowej, kładzie na kulturze czasu obecnego jakąś plamę przykłą i żalobną.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 12 b. m.)

Wiedeń, 13 czerwca. W szczegółowej dyskusji nad ustawą o odpoczynku niedzielnym w przemyśle pierwszy zabrał głos p. Straucher. Przemawiał on za zaprowadzeniem jednego dnia spoczynku w tygodniu, ale tak, by to odpowiadało w zupełności celowi i nie dało się dotkliwie odczuć szerokim kołom. Odnosi się to szczególnie do Galicji i Bukowiny, które nie doznają takiego uwzględnienia, jakie im się należy ze względu na liczbę ludności. Szczególnie na Bukowinie ogólne jest oburzenie a o działalności parlamentu nie mówią tam zbyt pochlebnie.

Posel Karbus: „Zwróć się pan z tem do Prezydenta Ministrów”.

P. Straucher: Bądź pan zadowolony, że na czele Rządu stoi mąż obywatelski, nowoczesnego pokroju (*modern*). Na Bukowinie i w Galicji — wywodzi mowca dalej — przeszło 80 proc. kupców stanowią żydzi prawowierni, którzy nie mają innego źródła zarobku i zasługują na uwzględnienie. Nie może być zamiarem Izby zmuszać członków jednego wyznania do zachowywania świąt obcej religii, sprzeciwiałoby się to zasadniczym prawom państwowym. Mowca stawia wniosek, aby tym handlarzom, którzy wraz z personelem służbowym sobotę jako święto obchodzą, wolno było w niedzielę przez 6 godzin przed południem handel prowadzić.

Posel Heinrich omawiał sprawę zniesienia spoczynku niedzielnego dla przedsiębiorstw okresowych (*Campagnebetriebe*).

Posel Winter oświadczył się za spoczynkiem niedzielnym, lecz nie według szablonu dotychczasowego.

Następnie zabrał głos poseł Byk i oświadczył, że nie przemawia w imieniu swoich przyjaciół politycznych lecz ze stanowiska osobistego. Pojmuje w zupełności dążenie, zmierzające do coraz większego ograniczenia pracy w niedzielę; jednakże zupełny odpoczynek niedzielny nie jest możliwy do przeprowadzenia. Skomplikowana jest sprawa uregulowania spoczynku niedzielnego w Austrii szczególnie ze względu na te kraje, w których zamieszkuje ludność żydowska. Statystycznie stwierdzono, że stan kupiecki w Galicji i na Bukowinie liczył 70 do 80 proc. żydów. Nawet z przyczyn socjalno-politycznych musiano by uwzględnić te stosunki, nie mówiąc o względach religijnych. Kupiec żydowski we wschodnich prowincjach Monarchii ma od piątku wieczorem 26-godzinny odpoczynek z motywów religij-

nych, a teraz ma być nań nałożony jeszcze 24-godzinny odpoczynek niedzielny. Już ustawy zasadnicze i wyznaniowe ustawodawstwo przemawiają przeciw temu, a nawet za czasów konkordatu święcenie niedzieli nie było tak surowo przeprowadzone. W ten sposób przez trzecią część roku musiałyby być sklepy zamknięte. Trzeba więc zrobić wyjątek a mianowicie maksymalną ilość pracy unormować na 6 godzin jak dotychczas, w rozporządzeniu zaś wykonawczym można by następnie uwzględnić rozmaite stosunki w poszczególnych krajach. Mowca będzie głosował za wnioskiem p. Nietschego, a gdyby go odrzucono, za wnioskiem Völkla, ustanawiającym, że sklepy w niedzielę mogą być otwarte co najwyżej przez 5 godzin.

W końcu artykuły 6 i 7 przyjęto w myśl wniosku referenta bez zmiany.

W dyskusji nad artykułem 9-tym referent mniejszości hr. Szeptycki uzasadniał swe votum mniejszości, żądając, by z góry w drodze ustawodawczej nie ustanawiano bezwarunkowo, że owe cztery godziny, podczas których wolno uprawiać handel w niedzielę, mają być godzinami przedpołudniowymi. Mowca oświadcza, że osobiście jest wprawdzie za zupełnym odpoczynkiem niedzielnym, odpoczynek ten jednak nie da się tak łatwo przeprowadzić. Wobec tego zasadniczo zgadza się na przedłożenie Rządu, jeżeli tylko kwestya 4-godzinnego czasu, podczas którego ma być dozwolony handel, nie będzie ustanowiona wyłącznie na przed południe, tembardziej, że pora ta przypadająca na czas nabożeństwa w kościołach nie dozwala lub utrudnia udział w niem. Nie tylko za odpoczynkiem niedzielnym i za święceniem niedzieli należy ustawowo występować, lecz dbać także by to święcenie było istotnie wykonywane. (Żywe oklaski). Wnosi więc mowca następujący dodatek do artykułu 9 nadmienając, że tylko z tym dodatkiem będzie głosował za artykułem: „W wypadkach, gdy wstęp na uczestniczenie w nabożeństwie przed południem na to zezwala, ma być praca niedzielna ustanowiona na 4 godziny przed południem”. (Okłaski).

Posel Eldersch uzasadnia votum mniejszości poczem zabrał głos Prezes gabinetu Koerber, by odpowiadać na interpelację w sprawie ostatnich wypadków w Belgradzie.

(Odpowiedź tę podajemy pod rubryką „Krwawy zamach stanu w Serbii”. P. R.). Na tem posiedzenie zamknięto. Następane we wtorek.

Z komisji i klubów parlamentarnych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 12 czerwca. Komisya ugodowa Izby deputowanych obradowała przedwczoraj w dalszym ciągu nad artykułem VIII. W ciągu dyskusji zabrał głos P. Minister Wittek, dając rozmaite wyjaśnienia w kwestiach, poruszonych na onegdajszym posiedzeniu; w końcu prosił o przyjęcie powyższego artykułu.

Posel Ellenbogen polemizował z wywodami P. Ministra stawiając w końcu przedłużeniu przenowieniu, wniosek dodatkowej tecznej ochrony służby kolejowej, urzędników kolejowych z okazji uregulowania stosunków.

Po przyjęciu tego artykułu przystąpiła komisya do obrad nad artykułem IX. zwanym handlowego z Węgrami, odnoszącym się do kolei żelaznych.

P. Minister kolei Wittek oświadczył w toku dyskusji, że artykuł wspomniany, w obecnym brzmieniu oznacza bardzo ważny postęp w porównaniu ze stosunkami dawniejszymi. Co się tyczy żądania p. Biankini o połączenia Dalmaecji z Austrią, to P. Minister sympatycznie jest dla tego projektu usposobiony i będzie w tym kierunku działał.

Posel Kolischer wyraził zdanie, że byłoby najlepiej przyjąć zasadę, jakiej się trzymają w Niemczech, że wybór drogi transportowej pozostawia się wyłącznie kolei, pod warunkiem, że towary będą przewożone drogą o najniższej taryfie, najkrótszą i najkorzystniejszą. Mowca domaga się rychłego przedłożenia odpowiedniej ustawy. Co się tyczy kolei Koszycko-Bogumińskiej domaga się mowca, by równocześnie z zawarciem ugody nastąpiło w tej sprawie porozumienie z rządem węgierskim. Mowca uskarża się na paraliżujący wpływ zarządu wojskowego na budowę i prowadzenie ruchu kolei lokalnych szczególnie zaś w Galicji.

P. Minister Wittek w powtórnej przemowie zwał rezolucję Ellenboga. Co się tyczy upaństwowienia kolei Południowej sądzi, że należy naprzód czekać na rozwój rozpoczętej akcji sanacyjnej tej kolei. Minister przyrzeka zająć się sprawą poruszoną przez posła Kolischera i porozumieć się z rządem węgierskim.

Artykuł IX. przyjęto. Komisya cłowa przyjęła bez zmiany artykuł taryfy cłowej „sól kuchenna”. W ciągu dyskusji zastępca Rządu szef sekcji bar. Jorkasch-Koch dawał wyjaśnienia co do kaitnu i co do istnienia przemysłu potasowego w Niemczech. Co do istnienia sywinu w Kaluzji przyrzeka dalsze badania.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad rubryką „oleje mineralne”. Ref. Marsey dał pogląd na rozwój i warunki produkcji w przemyśle naftowym. Cła są konieczne, celem ochronienia rodzimej produkcji naftowej przed konkurencją rosyjską i amerykańską. Mowca zwrócił się też do Rządu z żądaniem wyjaśnień co do sprowadzania olejów ciężkich na wyrob smarowidła.

P. Piepes-Poratyński omawiał kontrolę nad sprowadzanymi olejami ciężkimi na smarowidła.

Reprezentant Rządu bar. Jorkasch-Koch wyjaśniał uwagę do nr. 178 taryfy i oświadczył, że już w drodze administracyjnej uwzględniono potrzebę baczenia na to, aby ewentualne nadużycia z przepisami z r. 1899 co do olejów ciężkich były niemożliwe. Gdyby obecna kontrola nie wystarczała, Rząd poczyni jeszcze pewne modyfikacje. Następnie przyjęto rubrykę „oleje mineralne”, da-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„SZARE DZIEJE”

(z francuskiego.)

I.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem chociaż szli bardzo pomału i czynili częste przerwy, przebyli już dobry kawał drogi. Louarn unikał miasteczek, trochę z powodu nieśmiałości, a także z obawy przed policją, gdyż czuł, że cięży na nim podejrzenie włóczęgostwa. Unikał osad ludzkich, ponieważ w wejścia do miasteczek widniał napis na palu: „Żebrakom wstęp wzbroniony”. Wprawdzie sam nie żebrał nigdy, lecz wiedział, że jego ochota do pracy spotka się z niedowierzaniem, że jest istotą bezdomną, włóczęgą z wielkiej gromady nędzarzy, złodziei i tym podobnych złoczyńców, mających ustaloną sławę. Im dalej szedł, im więcej stawał się obcy, tem większe podejrzenie budził.

Wkrótce rzeczywiście kurtka wyszywana czarnym aksamitem, duży kapelus, pantalony z błękitnego sukna wytarte, szerokie, wydawały się coraz dziwniejsze; nie poznawano ziomka w tym staroświeckim kostiumie. Charakter okolicy także się zmienił. Rola, przesiąknięta tłustą gliną, nie robiła już wrażenia pyłu fiołkowego lub białawego, albo sproszkowanej soli, jak w Bretanii; ziemia już nie była ziemią kwiatów, tylko jarzyn; nie było nieurodzajnych pastwisk, szerokich i pustych obszarów, nie należących do niko-

go; nie było śladów szalonego wichru, coraz mniej wykorzenionych lub powykręcanych burzą wiązów, a więcej prostych i silnych dębów. Ale przedewszystkiem wzgórza były zupełnie inne. Już nie skaliste, już bez sączących się z pod głązów strumieni, lecz pokryte łanami zboża. Wikliny było coraz mniej, a wrzos stawał się rzadkością; woń mięty potężniała; powietrze słone, powietrze, które podnieca serca mężczyzn i krew burzy, już się nie unosiło; wiatr powiewał urywanym podmuchem, nie donosząc woni morza, a potężna pieśń jego ścieła w oddali.

Louarn wiedział dobrze, iż te dni były dla niego dniami pożegnania z ojczyzną, podróżował więc coraz powolniej, a rozpatrywał się pilnie w około, jakby szukał wszędzie oczu przyjaciół, którzy go żegnają.

Podczas jednego z takich wolnych pochodów schwyliła go gwałtowna ulewa. Poszukał schronienia pod nasypem u brzegu bocznej drogi i tam wsunął wózek z dwoma młodszymi dziećmi. Uschnięte i puste wnętrza drzewo wychyliło się nieco z górnego nasypu, tworząc rodzaj naturalnego schronienia; z korzeni tego drzewa wyrastały młode pędy, rozciągające swoje gałęzie. Noëni skryła się pod te gałęzie. Louarn trochę z boku, na pół tylko osłonięty, skulił głowę w ramiona, czekając końca ulewy. Ale deszcz zamiast ustawać, zmienił się w potop; wicher się zerwał tak silny, że schronienie okazało się niedostateczne, tem bardziej, że wyłobienie, w którym się znajdowali, wypełniło się wodą, liście wilgotne już nie okrywały, a mokra odzież przystawała do ciała. Louarn spostrzegł, że Joël był całkiem przeziębły; zdjął z siebie kurtkę i okrył nią dzieci na wózku. Niestety! zimno było coraz większe, a rączki dzieci bezwiednie wysuwające się z pod okrycia, coraz bardziej drżały z chłodu. Po upływie godziny, ujawszy

rączkę Joëla zwisającą u brzegu wózka, Louarn spostrzegł, że dziecko ma gorączkę. Wtedy, nie namysławiając się dłużej, pozostawiając kurtkę na dzieciach, Louarn wyciągnął wózek z zagłębienia i wrócił na gościńiec. Wbrew przyjętej zasadzie postanowił dotrzeć do najbliższego miasteczka czy wioski i poszukać tam pomocy.

Noëmi dreptała w błocie ze spodniczką zarzuconą na głowę. Deszcz padał tak gęsty, że nie widzieli nic, prócz żywoptomów z obu stron drogi. Louarn miał jedną tylko myśl: Żebym tylko znalazł jaką pomoc dla małego!

Nie znał nazwy osady, do której dążył. Na szczęście, prawie w godzinę potem, Noëmi i ojciec jej ujrzeli przy drodze wznoszące się dachy domów, z których woda deszczowa spływając strumieniem, rowki żłobiła w około na ziemi.

— Nareszcie! — zawołał Louarn — ogrzejesz się, moja biedna Noëmi i może znajdziemy jakie łóżko dla twojego braciszka, który ma gorączkę.

Biegł prawie, chociaż zawadzało mu ubranie tak mokre, że przyległo do ciała. Z okien pierwszych domów, dwie kobiety, przypatrujące się rymszokowi pełnemu wody i niebu, na którym wiatr, słonce i chmury walczyły z sobą, zobaczywszy Louarna i ruch jego, którym zdawał się kierować wózek w ich stronę, zapuściły nagle frankę. Dyszel małego wózka dwa razy skręcił w tę stronę i dwa razy wracał na środek gościńca. — Trzecia kobieta stała na progu swego domostwa i miotłą oczyszczała się z wody deszczowej. Zrozumiała od razu, że niebezpieczeństwo się zbliża pod postacią biedaków, którym litość okazać wypadnie i zapobiegła temu odrazu.

— Idźcie swoją drogą — rzekła — nie wam dać nie mogę.

— Chodzi o dziecko...

— Ja także mam dziecie! — przerwała gospodyni. — Idźcie dalej!

Nieco dalej mieszkał stolarz, który nie przerywał sobie pracy i którego postać pochylała się i podnosiła, gdy heblował w warstacie, w obramowaniu pół okrągłego okna, znajdującego się o trzy stopy po nad powierzchnią ziemi. Skoro biedak zatrzymał się na środku gościńca nie śmiając przebyć na darmo przestrzeni dzielącej go od robotnika, ten spojrzął ku niemu z ukosa wzrokiem człowieka zadowolonego, że ma dach nad głową, nogi zagłębione we włóczęgi i robotę zapewnioną na cały rok z góry. Bezwątpienia nie miał zamiaru obrazić biednego przechodnia, bladoego i wychudłego, który zapytał: — Czy może mnie kto tutaj przygarznąć?

— Żebrania zakazana w tej gminie, mój przyjacielu — odrzekł rzemieślnik.

Miał twarz starego żołnierza, który zamienił się w mieszczanina, oblicze okrągłe z długą bródką, różowe, na którym białe kosmyki włosów, jakby pędzlem namalowane, czyniły go podobnym do figurki porcelanowej.

— Nie proszę o jałmużnę — odrzekł Louarn — ale dziecko mi chore.

Głos wychodzący z głębi, głos nieprzyjemny i przygluszony dał się słyszeć:

— Może to choroba zaraźliwa?... Uwważaj, Aleksandrze, niewiadomo co to być może.

— Cicho bądź, gospodyni! — rzekł stolarz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lej pozycje: „wełna“, „bawełna“, „wyroby wełniane“, „wyroby jedwabne“. Natomiast pozycje: „rękawiczki jedwabne“ i „wstążki“ odłożono.

Następne posiedzenie komisji dzisiaj, w piątek.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 11 czerwca.

(Instytut archeologiczny. — Uroczystość Bożego Ciała).

(2) Austria zajmuje — jak wiadomo — poważne miejsce w rzędzie państw, które wzięły sobie za zadanie ocalić spuściznę kultury dawnych wieków i dawnych pokoleń. Oprócz centralnej komisji dla zabytków sztuki i pomników przeszłości, oraz komitetów krajowych, rozciągających przez konserwatorów baczność uwagę nad najdrobniejszymi nawet zabytkami dawnej kultury w całym państwie, Austria, której ekspedycje naukowe i wykopaliska w Azji mniejszej, w Grecji i t. d. posunęły naprzód w wysokim stopniu umiejętność i badania historyczne, oraz archeologiczne, posiada osobny Instytut archeologiczny, rozwijający swą działalność w granicach państwa i po za temi granicami.

W ostatnich dniach odbyło się właśnie doroczne posiedzenie tego Instytutu, a przemówienia JE. P. Ministra dr. Hartla, który obradom przewodniczył, oraz dyrektora Instytutu, rady Dworu dr. Benndorfa dały obraz uwieczonych pomysłów skutkiem zabiegów Austrii w tej dziedzinie.

Na wzmiankę zasługują przedewszystkiem usiłowania, zmierzające do ocalenia słynnego „pałacu Dyoklecyana“ w Splicie (Spalato). Pałac ten, a właściwie twierdza, zbudowany z końcem trzeciego stulecia po Chrystusie przez cesarza Dyoklecyana i przez niego zamieszkiwany, leży w pięknej okolicy nad zaciszną zatoką, a przedstawia czworobok murów o 215 m. długości, a 195 m. szerokości. Od strony łądu mury wznoszą się na 17 m., od strony morza na 24 m. w górę; do pałacu prowadzą cztery wielkie bramy, a do bramy go 16 baszt. Cztery ulice, otoczone arkadami, przecinały wnętrze murów; w środku znajdowało się mauzoleum w kształcie rotundy, przeznaczone na pomieszczenie zwłok cesarza, — dzisiaj zamienione w okazałą katedrę, — oraz świątynia, dzisiaj baptysterium. Cesarz zamieszkiwał komnaty od strony morza, gdzie też pałac miał urządzone t. zw. kryptoportyki. W siódmym stuleciu pod naporem barbarzyńców, schronili się do wnętrza potężnych murów mieszkańcy pobliskiej Salony, — a od tego czasu zaczęło powstawać w obrębie murów pałacowych osobne miasto, które dzisiaj nie tylko zapłonęło, ale przepełniło, jak chwast zagłuszając i zasłaniając piękne kontury właściciwego pałacu. Potworzyły się wąskie, ciemne, smrodliwe uliczki; zewsząd sterczą odrapane i brudne domy; na oknach i na poddaszach sechnie brudna bielizna ubogich mieszkańców... Ze świetności dyokleciańskiej nie wiele pozostało. „Pałac“ to jest stare mury powoli rozsypują się w gruzy lub też służą za punkt oparcia dla nowych domostw

mieszkańców Splitu tu i ówdzie wyrabują nawet stary mur i zrywają piękne kolumny, aby starych, potężnych ciosów użyć do budowy czynszowych koszar... Instytut archeologiczny i Państwo zajęły się wspaniałym zabytkiem i powstrzymały niszczącą dłoń. Obliczono, że aby wykupić wszystkie 420 domów, które znajdują się w obrębie murów pałacu, trzeba by 5 milionów koron, a na to trudno się zdobyć! Ale przynajmniej wydano polecenie dla zabezpieczenia starych murów pałacu, dalej wykupiono domy w pobliżu mauzoleum, katedry i świątyni, baptysterium, które też odrestaurowano wspaniale.

Oprócz Splitu zaś i „pałacu Dyoklecyana“ oraz oprócz wykopalisk w pobliżu Salony, dokonywują się w Austrii wykopaliska w Carnuntum nad Dunajem, w Virunum, w Aquilei, w Efezie, w Obrovazzo pod Zadarem (prawdopodobnie starożytne Clampede) i t. — Instytut archeologiczny wydaje też publikacje z zakresu dokonywanych wykopalisk, a publikacje te, bardzo staranne, cieszą się w świecie naukowym wielkim uznaniem.

Z polskich członków Instytutu wzięli w obradach udział: JE. Karol hr. Lanckoroński, szef sekcji dr. Ludwik Ówkiński i prof. archeologii w Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Piotr Bienkowski.

Warto być w Wiedniu na uroczystości Bożego Ciała: Widok Monarchy, otoczonego Członkami Najw. Domu i najpierwszymi dostojnikami Państwa, kroczącego z odkrytą głową za Przenajświętszym Sakramentem, oddziaływa podniosło, krzepiące religijne uczucia ludności; tradycyjny zaś przepych ceremoniału dworskiego, połączonego z tym obchodem, rozciąga przed oczami widza wspaniały obraz, któremu równego pod względem malowniczości nie łatwo znaleźć w czasach panowania suchego szablonu i sztywnej etykiety.

Dzień dzisiejszy był jakby zamówiony na taką uroczystość. Piękny, słoneczny poranek czerwcowy bez zbitecznego upału. Na dużym czworoboku ulic od tumu św. Szczepana przez Kärntnerstrasse, ulicę Augustyanów, Kohlmarkt i Graben, od wczesnego ranka ustawiły się szpalery wojska a za nimi tłumy ludności z Wiednia i dalekich okolic. Zaopatrzeni w bilety na trybuny, ustawione w rozmaitych punktach tej części miasta, przybywali później, ale ci, którzy z ulicy pragnęli przypatrzeć się pochodowi, wyczekiwali od godziny 4 lub 5 rano, aby zapewnić sobie korzystne miejsce. Także okna wszystkich domów i balkony były gęsto obsadzone; w wielu sklepach sprzedawano okna za słoną cenę (n. p. u Rothbergera na placu św. Szczepana po 100 K. za okno, albo po 10 K. za jedno krzesło), ale — na cel dobroczynny, dla Towarzystwa ratunkowego. Na wspomnianej przestrzeni ustawiono także cztery ołtarze a obok nich rodzaj namiotów dla Najj. Pana i Najw. Dworu — przez całą drogę zaś położono środkiem ulicy rodzaj chodnika, przysypanego zielenią.

Naprzód witały tłumy z zapalem przejazd Najw. Dworu do kościoła św. Szczepana: poprzedzane przez oddział kawalerii i urzędników dworskich na koniach, jechały długim rzędem z Burgu przez Kohlmarkt i Graben sześciokonne pojazdy dworskie ze świętą oraz także pojazdy wiozące Najd. Ar-

cyksiążat; za nimi podążał ośmiokonny powóz galowy, wiozący Najj. Pana i Następcę Tronu, a otoczony swiata na koniach; w końcu pochód zamykał znowu oddział kawalerii. Przepych karet, wspaniałość strojów, barwność mundurów i pióropuszków, — wywierały wrażenie estetyczne, które podnosiło urok Majestatu.

Po uroczystym nabożeństwie rozpoczęła się procesja. Szły więc wśród bicia dzwoń długim korowodem naprzód zakony męskie, potem parafie wiedeńskie, dalej magistrat Wiednia i Rada miejska z burmistrzem dr. Lučgerem na końcu, potem chór katedralny, alumn i świeckie duchowieństwo katedralne.

Następnie rozpoczynał się pochód dostojników dworskich; poprzedzeni przez służbę dworską i śpiewaków nadwornych, szli urzędnicy Dworu, potem podczaszowie i podkomorzowie, tajni radcy, właściciele orderów parami w przepisany porządek, na końcu kawalerowie Złotego Runa — z boku senat Uniwersytetu i gwardye piesze. Pod baldachimem, wspierany przez asystujących duchownych, niósł ks. Kardynał Gruscha Monstrancję z Przenajświętszym Sakramentem; po bokach baldachimu szli paziowie nadworni, niosąc płonące świece.

Bezpośrednio za baldachimem postępował Jego Cesarska Mość w białym mundurze marszałkowskim z łańcuchem Złotego Runa i innych orderów, oraz z wstęgą orderu Maryi Teresy na piersiach; otaczali Monarchę dzikani orderów.

Za Najj. Panem szli parami Najdost. Arcyksiążęta, — w pierwszej parze Najdost. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Otton, z boku ochmistrzowie dworów arcyksiążęcych. Pochód zamykały gwardya łuczniczkowa i gwardya węgierska na koniach, oraz kompania piechoty. — Pochód był tak ogromny, że gdy koniec dotykał jeszcze kościoła świętego Szczepana, głowa sięgała już ulicy Augustyanów. — Pierwszą ewangelię odczytano przy kościele OO. Kapucynów na „Neuer Markt“; w podziemiach tego kościoła, jak wiadomo, spoczywają zwłoki Przodków Najj. Pana. — Drugą ewangelię odczytano na placu Lobkowitza przy ulicy Augustyanów; trzecią na placu Michała naprzeciw kopuły Burgu, a ostatnią na Grabenie, gdzie też ustawiony batalion piechoty dał przepisane trzy salwy. Podczas nabożeństwa przy ołtarzach, Najj. Pan i Członkowie Najw. Domu zajmowali miejsca przy kłęcznikach pod namiotem, — a cały orszak ustawił się w czworobok w okół ołtarza; z tyłu konne oddziały gwardyi. Gdy kardynał błogosławił Przenajświętszym Sakramentem, Najj. Pan a za Nim wszyscy padli na kolana, — także piesze oddziały gwardyjskie. Rył to widok podnoszący — a zarazem wspaniały. Trudno opisać malowniczość całego tego obrazu, na który składała się świętość obrzędu, gorąca wiara, pokora Majestatu, dostojność sędziwego, a miłością ogólną otaczanego Monarchy, blask jednego z najstarszych i najczciwocześniejszych Dworów, przepych kapiących złotem mundurów, rycerska postawa oddziałów wojskowych i złocisto-czerwone mundury konnej gwardyi austriackiej, odbijające od ciemnej mazi jej rumaków, samych karoli, — oraz barwny strój węgierskich gwardystów z zarzuconymi przez ramię lamparciami skórąmi, a którzy dosiadają tylko siwe

konie. — Gdy ucichły dzwony i pienia religijne, dobosze uderzali w kotły, a trębace obu gwardyi wydzwaniali na długich charakterystycznych swych trąbkach rytmiczne tony marsza wojskowego.

We wspaniałym, różnobarwnym i różnolitym pochodzie nie brakło także polskich kontuszów. O ile mogłem dostrzedz wystąpili w pięknych, kosztownych strojach polskich Ich Ekscelencye: Dawid Abrahamowicz, Wojciech hr. Dzieduszycki, Adam Jędrzejowicz i hr. Antoni Wodzicki. Z Polaków, obok JE. PP. Ministrów hr. Gołuchowski i dr. Piętaka byli jeszcze w pochodzie JE. hr. Roman Potocki, hr. Chołoniewski i zapewne wielu innych, których w tłumie nie sposób dopatrzeć.

*

Po uroczystości odbył Najj. Pan na placu przed Burgiem przegląd wojsk, które wzięły udział w uroczystości. Zaledwie defilada się skończyła, — według innej wersji, już przedtem, podczas chwilowej przerwy w uroczystości — wielki ochmistrz Dworu ks. Montenuovo oznajmił Monarsze, że P. Minister hr. Gołuchowski ma przedłożyć nadeszłe świeże doniesienie. Wówczas to P. Minister oznajmił Najj. Panu o tragedji w Belgradzie... Monarcha miał być widocznie poruszony otrzymaną wiadomością, którą podzielił zaraz z Następcą Tronu.

Tymczasem tysiączne tłumy, powracające z uroczystości, rozchwytywały nadzwyczajne wydania dzienników. Król Aleksander i jego małżonka nie byli osobistościami sympatycznymi, — ale proste współczucie dla nieszczęśliwych ofiar belgradzkiej katastrofy, oraz świadomość ogromnej, politycznej doniosłości tej krwawej karty w historii współczesnej, sprawiły, że wiadomość padła w pogodny, odświeżający nastrojony tłum, jak grom z jasnego nieba.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 11 czerwca.

Na onegdajszym posiedzeniu po dłuższej formalnej dyskusji minister Lukacs odpowiadał na różne interpelacje, między innymi na interpelację p. Keckemeta w sprawie rolnej. Na zażalenie interpelanta z powodu zmniejszenia się liczby państwowych urzędów solnych, minister wywołał, że handlarze solny, odznaczający się większą ruchliwością i nie potrzebujący kępować się pewnymi względami formalnymi, które obowiązują Państwo, rozwinięli w sprzedaży soli ostatnimi czasy żywą działalność.

Ale to wzmożenie się prywatnego handlu solą nie wychodzi na szkodę publiczności, owszem, koszta manipulacyjne w urzędach państwowych są znaczne, a stosownie do ustawy, muszą być doliczone do ceny soli. Z tego powodu rząd ma nawet zamiar przystąpić do dalszego zwinięcia kilku państwowych urzędów solnych. Minister wskazywał dalej, że konsumpcja soli na Węgrzech zamiast się zwiększać, owszem maleje i przyszedł, że kupecom udzieli się pewnych kredytów handlowych. Wywody ministra wywołały okrzyki i wrzawę po stronie opozycji, która żądała okazania kontraktów. Minister

5)

Kazimierz Tetmajer.

O Bartku Gronikowskim rąbszycu.

(Ciąg dalszy).

Hodźkie w lesie hojco się zdarzi. Jo słyszo i boginki na Łysej we wodzie chusty prac, a pote je cyckami na kamieniu klepały, jak baby kijankom. Woda była strasznie wielga, hucła, za trzi dni lała, co cud, alek wyraźnie słyszo. I tak sie mi nawet zdało, żek je widział we mgle, w cyrwonyk copekach i dzieci ik, jak przy nik siedziały, ale wtore było ik własne, a wtore ukradzione kobiętom, wtoz ta wiedział? I topielec widział w Smrecynskim stawie w Kościeliskak. E, wtej było! Idem w nocy, miesiąc świecił, byłek na głuhanie, on z wody wyziéro. Żeb miol białom, a takom wielgom, jak miesiąc na niebie, abo kondecek mniejsom, ale mało co. Wyziéro z trawy, z tego sitowia, co hań jest godne, by ci po pas było, abo i wysój. Jo sie go zląk, jele se myślę: dyj ty haw z wody nie wyndzies, bo twoje prawo ino hań. A i do sałasów na Smytniej nie daleko, a hań jesse ludzie béli. Peul! jo do niego z jednej ruły. Ozkieło sie we wodzie, tak sie mi widziało, ze mu śrybelne drzéżgi

z głowy ozfyrkły — ale nie. Po kwili je taki, jaki bół, wyziéra zaś z wody. Jo w uciekaca! Myślę se: ścięto by mie plugastwo gonić, cy nie pote nie dopadnie, a we wodzie nie wciągnie. E! kieby cie raz do wody wproł — e, toś już jeso! Ulecem kawałek, obeżrem sie — łyscy sie między drzewa! Abo miesiąc, abo ón, je ale sie mi gwolte zdało, co ino ón. E! kiek sie wzion! Jo strasznie wartki bół. Wyleciołek z lasa, obzierom sie — ustało łysceć. Ej! W tej mie tyz przejeno godnie, hociek niebół bojący.

Ale cok nocudniejszego widziół, to już wej to, a to nio bół duk, ani nijaki strasok, widmo, ino cłowiek. Ale dziki, czy waryjok — niewiadomo.

Idem roz późnom jesieniom, śnięg przikurzował, bez Halom Królowom dołu, koło potoku — capu niózek tegiego na grzybiecie, co jek w Granocie zabiół — patrzem, ono sie cosi plusko we wodzie. E kis ta dyabli, co sie teraz kapie, kie pokurzuje i zimno? Nabliżom sie — we wodzie cłowiek, z góralska odziany, wienće na nim z chojny, z kosodrzewu, z selijakiego ziela. Nie kapie sie ino cosi we wodzie suko. Nabliżytek sie jesse wycyl — jo sie go ta nie bał, strzelbe miółek w gotowości — on hip do lasa. Jo za nim. Uciół mi na kwile, skrył się między smrecocki mlóde — patrzem po kwili — jest je! Stoi, patrzy do mnie. Jo ku niemu mierzem, krzyciem mu: stoj! bo bedem strzyło! — ale ino tak na śpas, bo cozbyk ta miol do niego strzyłać. On stoi, zobziroł mie, ocy miał wielgie, i obzywta się ku mnie, tak, bez pół mówięcy, bez pół kieby spiwoł, tak: Ozgrzesys mie? Ozgrzesys mie? Serce woda niesie po zielonym lesie — serce woda wziena wo-

dzicka studziena¹⁾ tocy po kamieniak, tocy po strumieniak — kasi²⁾ sie pod skałą krwawą rybka stało... Ozgrzesys mie? Ozgrzesys mie? — i zaś znowa, jako przódziej. Jo stoł i słuhoł, to tak dobrze ze trzy razy mi przepedział, w rzecy prześpiewał, cok sie wej, nieprzymierzający, jak paciérza pięknie wucyl i do siela³⁾ bacem. Nieroz to sie mi wej i w nocy przysnięje, abo sie mi tak samo od sobie zbacyka w lesie, abo przy orbie w polu, cy ka inudyj. Ozgrzesys mie? Ozgrzesys mie?... A tak załostíwie śpiewał, co jaze luto bóło słuhać. Jo do niego gwarzem: Ozgrzesem cie, ino podż ku mnie. Myślę, waryjok, trza na jego nute ś nim. Fciałek go do wsi, na Bukowine, przywieść, niek ta ś nim pote robiom, co uwazom. E — nie idzie. Pojdz, podż! On nie. Wyjonek kawałek oscypka, cok go miał w tórbce pod boke, pokazujem mu — nie. Jesse sie cofie ku lasu. Wzionek, ruciełek...

Cañon sie jesse wycyl. Popatrzal na mnie tak, jakoby sie co dobrego ode mnie spodziewał, a ja kiebyk sie nie nazdał⁴⁾, co on fee? Patrzy kwile i powiade: Ja do tobie hlebem, a ty ku mnie kamieniem, jo do tobie krwią, a ty ku mnie ślinom! — I patrzem, hyce on gałazke ze ziemi i przezgnól mie. Jo rzekę: je czok e zrobił, coś sie pogniéwoł? Jesse mie zgnos! Ale on do lasa i przepod. Jo nie seł za nim, bo mi cap cizał, a capo na dzikiego cłowieka siustał nie bedzies, bo cłowieka nie zjęs. Haj.

¹⁾ Studziena — zimna.

²⁾ Kasi — gdzieś.

³⁾ Do siela — dotąd.

Zginon mi. Kasi sie ta jesse w lesie obezwoł, je ale jek nimóg uznać, co mówił. Juzek go pote nika nigdy nie spotkał. Słyszołek później z pastyrzy w Pańsejcy, ze go mieli widzieć, ale zuciekali, bo sie go zlekli. Jo sie go ta nie bał. I posukowałek go nawet kienieke kiek w ténia stronie zaseł, ale darmo. Kasi sie beskurcyjo straciła. Młody bół, nie bóło mu nad pieć dwaścia lot. Odzienie miol z góralska, ale widno bóło po mo-wie, ze je nie tutejszy, ka od Krakowa, abo z ka inudyj. Taki ci sie wej i cudok trefi w lesie. Ono by cie wej hnet i ogłupić zdolało. Hej! las to je nie plotka. Strachotne hłopy bywały, jako i Jasiek Para z Brzegów, co byka za rogi wodził, abo i od nos, z Bukowiny, Mikołaj Gał, co mu ludzie pod pazuche głowom sienęgali, ej! wiedzieli i óni, co las płaci! Ze hań przez flinty i przez śmiałego duha w sobie niepeć⁵⁾ iść. Przędzi tu flintów nijakich nie bywało, padajom, ha-dzali do lasa z jakimisi łukami, toporkami ciskali, z proce kamieniami strzyłowali do dzwierzyny, zelaza na zérkak miewali, ale tys ta taki som nie seł, ani obdno nie od-laził do domu. Dopięro kie flinty nastaly, hoć i té skałkowe, co piérse nastaly, porobili sie prowdziwi polowace, myśliwi, co im las — ojeyzna, a dóm, to ino tak, jako juh-asom sałas, na kwile, kelka miesięcy w rok. Haj!

(Dokończenie nastąpi).

⁴⁾ Nie nazdał się — nie domyślił się.

⁵⁾ Niepeć — niebezpiecznie.

odparł, że kontrakty przedłoży, jeżeli tego zażąda Izba, na żądanie jednak jednego posła nie będzie się tłumaczył z zarządzeń administracyjnych. Nad odpowiedzią ministra odbyła się dyskusja na wczorajszym posiedzeniu sejmu.

Z Warszawy.

(Nauka religii w Królestwie Polskim).

W sprawie przywrócenia wykładów religii w języku polskim w szkołach Królestwa Polskiego, otrzymuje *Czas* z dobrą poinformowaną strony — następujące wiadomości: Przed wypadkami w Siedlecach i innych guberniach w maju z. r. ogłoszono w organie kuratora okręgu naukowego a to z wyraźnego rozporządzenia ministra oświaty Zengera, że od początku następnego roku szkolnego, wykład religii w języku polskim ma być zaprowadzony we wszystkich szkołach Królestwa. Okólnik kuratora jest piśmie niedochodzącym do publicznej wiadomości, wskutek czego agitacja między uczniami o wywalczenie praw już nadanych, mogła się rozwinąć i przynieść tak zgubne — jak wiadomo — skutki dla tyłu rodzin. Nie tylko dotknęła osoby, ale i całe społeczeństwo, bo generał Czertkow pojechał do Petersburga i rzucił cały swój wpływ na szalę, żeby cofnięto już istniejące rozporządzenie. Deputacy, która wyjechała do Petersburga, oświadczyła, że nie nie wskóra. Przypomnieć należy, że minister Plewe wezwał następnie do Petersburga, ks. biskupa Jarczewskiego, chcąc go skłonić do wymienia kapłanów, którzyby wykładali religię w gimnazjach po rosyjsku. Tak stały rzeczy do niedawna. — Jednakże nowa deputacya z grona umiarkowanych, która wyjechała niedawno do Petersburga, zdołała dotrzeć do cesarza i uzyskać posłuchanie — z jak dobrym skutkiem tym razem, o tem orzeka ogłoszony reskrypt.

Krwawy zamach stanu w Serbii.

Z niezwykłą jednomyślnością prasa całej Europy wyraża się z najwyższą odrazą i oburzeniem o ostatnich krwawych wypadkach belgradzkich przypominających swoją okropnością zamachy stanu i mordy pretoryanów, strzelców i jańczarów. — Haniebne dzieła, które na zawsze zniesławili armię serbską, a przynajmniej jej część, dokonano ściśle w 35 rocznicę zamordowania w parku topcziderskim księcia Michała, stryja późniejszego króla Milana. Wówczas za intelektualnego sprawcę mordu uważano powszechnie ks. Aleksandra Karageorgiewicza. Do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem uknućcia spisku z zamiarem obalenia dynastyi Obrenowiczów na rzecz Karageorgiewiczów, względnie księcia Piotra Karageorgiewicza, syna ks. Aleksandra, pociągnięto dwadzieścia kilka osób. — Książę Piotr, który umknął za granicę, otrzymał także pozew, aby stawiał się przed sądem; wezwanie to oczywiście pozostało bez skutku. Książę ogłosił natomiast list otwarty z zaprzeczeniem, jakoby organizował i popierał spisek. W procesie — dwa razy odkładanym dla uzupełnienia śledztwa — skazano 14 oskarżonych na śmierć, 3 na 20 lat więzienia, 1 na lat 5. Między skazanymi na 20-letnie więzienie znajdował się i ks. Aleksander Karageorgiewicz, osądzony zaocznie na podstawie dokumentów. Uszedł on jednak nie tylko kary, nałożonej przez serbski trybunał; sądzony w Węgrzech i skazany w pierwszej instancji, na 10 lat więzienia, w dwóch wyższych został uwolniony.

W ciągu dzisiejszej nocy i dziś przed południem otrzymaliśmy następujące telegraficzne i telefoniczne wiadomości pozostające w związku z wypadkami serbskimi: (Telegramy).

Wiedeń, 13 czerwca. Odpowiadając na wniesioną wczoraj w Izbie deputowanych interpelacyę: 1. Czy Prezydent Ministrów może podać Izbie bliższe wiadomości o zajęciach w Belgradzie i o ich następstwach. 2. Czy Prezydent Ministrów chce użyć przysługującego mu na podstawie konstytucyi wpływu i prawa, by poczynić odpowiednie zarządzenia dla ochrony austryackich i węgierskich obywateli w Serbii i strzeżenia politycznych i ekonomicznych interesów Monarchii — oświadczył P. Prezes gabinetu dr. Koerber, że Rząd nie posiada dotychczas żadnych innych wiadomości, prócz już ogłoszonych. Zwraca on całą swą uwagę na przejmujące zgrozą wypadki w Belgradzie. Mimo całej grozy — mówił Prezydent gabinetu — jaka wywołała wiadomość, że z początkiem XX. wieku dokonano w ten sposób politycznego przewrotu, mimo całego tragizmu, jaki tkwi w belgradzkich wypadkach, ze stanowiska osobistego należy je

przecież dopóty uważać za sprawę wyłącznie serbską, dopóki nie wynikną z nich konsekwencye dla naszej Monarchii i dla sytuacji europejskiej. Spodziewam się, że nowy rząd odpowiednio do potrzeb swego własnego kraju utrzyma przyjazne stosunki z naszą Monarchią i będzie działał w duchu pokojowym na półwyspie bałkańskim. Każdy rząd serbski w ogóle może liczyć na powszechną sympatyę, jeśli w swej zagranicznej polityce przyswoi sobie pokojowe dążności rządów państw europejskich.

Budapeszt, 13 czerwca. Na zapytanie kilku posłów zabrał wczoraj głos w Izbie deputowanych prezes gabinetu Szell i zaznaczył, że nie życzy sobie, aby Izba przez wyrażenia ubolewania zajmowała się kwestyą ostatnich tragicznych wypadków w Belgradzie. Na razie nie można wiązać z nimi żadnych kombinacyi politycznych, ani o niczem zgola przesądzać. Należy czekać, jak się sprawa rozwine i zczekać na ewentualne skutki zajść dla Węgier i Monarchii. Co się dotyczy kwestyi, jakie następstwa mogą wynikać z wypadków belgradzkich dla stosunków naszej Monarchii do Serbii i Rossyi, czy wywołają one pewne zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy, na to pytanie nie można dziś stanowczo odpowiedzieć, a tylko życzyć sobie i spodziewać się należy, że żadna zmiana w stosunkach politycznych nie nastąpi. Dopóki nie wiemy, jak ukształtuje się położenie w Serbii, byłoby rzeczą daremną urabiać sobie o tem zdanie. Mowca spodziewa się, że żadne takie zawikłania nie nastąpią, któreby zmusiły Monarchię do zmiany polityki na Bałkanie w obec państw tamtejszych. Minister musi jednakże dziś oświadczyć, że przedewszystkiem zadaniem Monarchii jest przestrzeganie interesów Węgier i Monarchii w Serbii.

Wiedeń, 13 czerwca. Korespondent belgradzki *Fremdenblattu* rozmawiał z obecnym prezesem gabinetu Awakumowiczem. Powiedział on mniej więcej: Na razie nie mamy żadnych stosunków z Piotrem Karageorgiewiczem, jakkolwiek wybór jego przez skupczyne jest bardzo prawdopodobny, gdyż niema na razie innego wyjścia. Skoro skupczyzna obwoła go królem, wówczas my, obecni ministrowie, ustąpimy, a nowy gabinet będzie utworzony na podstawie konstytucyi z roku 1901. Nie obawiamy się, aby mocarstwa zagraniczne mieszały się w nasze sprawy domowe, wszak i w Bułgarii była podobna zmiana tronu, a mocarstwa nie interweniowały. Proszę stwierdzić — mówił dalej Awakumowicz, że w całej Serbii panuje spokój i porządek i że spokój nie został nigdzie zakłócony.

Wiedeń, 13 czerwca. Korespondent *N. Fr. Presse*, miał w Genewie rozmowę z ks. Piotrem Karageorgiewiczem. Książę oświadczył, że nie ma żadnych bezpośrednich wiadomości z Belgradu. O zajęciach uwiadomili go przyjaciele w Wiedniu. Wypadki te jednak można było przewidywać. Książę miał właśnie zamiar odwiedzić dzieci swoje w Petersburgu. Obecnie oczekuje urzędowych wiadomości.

Serbowie, mieszkający w Genewie wszelkimi sposobami usiłują dotrzeć do księcia. Jeden z byłych serbskich ministrów, bawiący w Genewie, opowiadał korespondentowi *N. Fr. Presse*, że głównym powodem zamachu była niechęć ludności do Dragi, której przeszłość miała być fatalną. Król zmuszał oficerów do oddawania dworskich honorów siostrze królowej, a cały Belgrad pamięta jeszcze dobrze, jak te siostry boso biegły po ulicach. Obaj bracia królowej byli awanturnikami i ludźmi najgorszej kondyty.

Wiedeń, 13 czerwca. Wobec rowolucyjnego ukształtowania się stosunków w państwie serbskiem, „Związek austryackich przemysłowców“ — ze względu na to, że liczne austryackie przedsiębiorstwa pozawierały z serbskim rządem układy o dostawy, przyczem złożyły kaucye — wystosował do Ministra spraw zagranicznych podanie z prośbą, aby dyplomatycznemu zastępstwu Austro-Węgier w Belgradzie dano polecenie strzeżenia interesów austryackich przemysłowców w Belgradzie i chronienia ich przed szkodami.

Wiedeń, 13 czerwca. *N. Fr. Presse* wywodzi, że wskutek strasznych wypadków belgradzkich zerwały się wszelkie oficjalne stosunki Serbii z zagranicą. Posłowie Serbii nie posiadają żadnych pełnomocnictw do zastępowania swego kraju. Zagraniczne urzędy nie uznają na razie żadnego rządu serbskiego, z którymby mogły się oficjalnie porozumieć. Dopiero zbierająca się w przyszły poniedziałek skupczyzna rozstrzygnie i wyjaśni stanowisko Serbii i należy się spodziewać, że w spokoju nastaną uregulowane stosunki.

Wiedeń, 13 czerwca. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że Austria nie będzie stawiać przeszkód przejazdowi Piotra Karageorgiewicza do Belgradu.

Karlsbad, 13 czerwca. *Karlsbader Tagblatt* ogłasza *interview* z bawiarzem w Karlsbadzie przybyłym lekarzem zamordowanego króla Aleksandra, Welickowiczem. Lekarz zaprzeczył, jakoby przybył do Karlsbadu w celu wyszukania mieszkania dla kró-

lowej Dragi. Podobnie też nie było weale mowy o wyjeździe króla za granicę. Co do wiadomości, jakoby król sam zastrzelił swojego adjutanta, Naumowicza, który przedłożył mu dokument abdykacyjny, to, oświadczył lekarz, że nie wierzy temu; jest to nieprawdopodobne, ponieważ król nie miał żadnej broni w swej sypialni. Gdy Welickowicz opuszczał Belgrad, miał się król bardzo dobrze i zamierzał dopiero na przyszły rok wyjechać do Karlsbadu na kuracyę.

Berlin, 13 czerwca. *National Ztg.* ogłasza rozmowę swojego belgradzkiego korespondenta z podpułkownikiem Mischem, który tak powiedział: „Było nas wielu, czy ja jeden strzelałem, czy także inni, w tej mierze mogą być tylko domysły. Faktem jest, że dzieło nasze powiodło się. Oddaliśmy ojczyźnie rzezywistą, ogromną przysługę. Jesteśmy bardzo zadowoleni z naszego powodzenia. Do adjutanta Petrowicza dał strzał wyborny strzelec kapitan Risticz i trafił go w czoło, tak, iż adjutant padł natychmiast trupem.

Petersburg, 13 czerwca. Dziennik *Swiet* omawiając wypadki belgradzkie pisze: Oficerowie, którzy zamordowali króla Aleksandra i jego małżonkę — nie byli ani chrześcianami, ani Słowianami lecz jańczarami. Stopnie tronu serbskiego są na zawsze krwią splamione. Przyszły król Serbii powinien mieć w pamięci: „Baczność, gdzie krew się polała, łatwo można się pośliznąć“. Dziennik ubolewa nad zgonem króla Aleksandra, dobrego Słowianina i zanego małżonka.

Petersburg, 13 czerwca. Komendant akademii wojennej, pułkownik Nikolicz, natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Belgradu udał się w mundurze galowym do syna Piotra Karageorgiewicza, księcia Jerzego, który wychowuje się w tejże akademii. Nikolicz powitał księcia jako następcę tronu.

Petersburg, 13 czerwca. *Nowosti* zaznaczają, że błędy zmarłych nie mogły stanowić powodu, aby króla, królowę i innych w tak zwierzęcy i zdradziecki sposób mordować. Krew ich woła o pomstę do nieba i musi być pomszczona. Takie zbrodnie pozostawiają po sobie niezmazane piętno. Nawet pragnienie lepszego ukształtowania stosunków politycznych nie może usprawiedliwić podobnego mordu. Co się dotyczy interesownych mocarstw, to chociaż na razie niema powodu do obaw, to przecież mogą wynikać zawikłania, któreby Rossyę i Austro-Węgry zniewoliły do wkroczenia.

Now. Wremia zaznacza, że żaden z wybitnych członków partii radykalnej nie uczestniczył w tych strasznych mordach, już z tego powodu, że obecnie niema ich w Serbii. Krew spada na morderców, ale nie na Serbów zaprzyjaźnionych z Rossyą.

Petersburg, 13 czerwca. Pod wrażeniem telegraficznych doniesień z Belgradu wyrażają dzienniki oburzenie i wstręt z powodu tej rzezi, bezprzykładnej w dziejach; tylko w historii bizantyńskiej i angielskiej spotykamy się z czemś podobnym.

Genewa, 13 czerwca. Piotr Karageorgiewicz oświadczył w obec interwjującego go zastępcy szwajcarskiej *Agencji telegraficznej*, że jego stronnicy zorganizowani są w Serbii wzorowo. Z wiarygodnej strony dowiedział się, że niezadowolenie ludu dosięgnęło punktu kulminacyjnego, niepodobna atoli było przewidzieć tego, co się stało. Książę ani pośrednio ani bezpośrednio nie uczestniczył w tych wypadkach. Wiadomość zaskoczyła go nagle. Wiele dzienników doniosło, jakoby miał stęczyć ze sprzysiężeniem, — tak nie było; — on sam we czwartek o godzinie 9 rano dostał wiadomość od kuzyna z Wiednia o tym tragicznym fakcie. O godzinie 1 po południu przyszedł jeden z jego czarnogórskich przyjaciół i potwierdził wiadomość, co do której żadnego urzędowego doniesienia nie otrzymał. Z wielu stron nadesłano mu życzenia bądź słowne, bądź telegraficznie. Czekając będzie spokojnie rozwikłania sprawy. Dopóki nie otrzyma formalnej propozycyi, nie ma powodu do odjazdu. Zostanie w Genewie, ponieważ nikt nie żądał, aby powracał do Serbii. Nikt mu korony nie ofiarował. Od członków swojej rodziny, w Belgradzie i innych miastach serbskich, nie otrzymał żadnych wiadomości. Co się dotyczy samego faktu ubolewa, że się krew polała i potępia wszelką formę gwałtu, zwłaszcza to, że wojsko było sprawcą całego zamachu. Byłoby wystarczająco — zdaniem księcia — gdyby król Aleksander podpisał akt abdykacyjny, lub gdyby go zmuszono do abdykacyi. Jest rzeczą straszną, że krew się polała. Co się dotyczy ewentualnego objęcia rządów w Belgradzie, zaznaczył książę, że kierować się będzie zasadami, jakie przeważają w Szwajcaryi, gdzie podczas swego dłuższego pobytu wiele się nauczył.

Jest zwolennikiem niezawisłości prasy i spodziewa się, że Serbia pod panowaniem ustawy z r. 1889 rozwine się pomyślnie. Podejrzanie, jakoby był nieprzyjacielem Austrii jest zupełnie nieustraszone. Możliwym jest jednakże, że sprzyjać będzie Rossyi, gdzie wychowują się jego dzieci.

Paryż, 13 czerwca. Jedną z przyjaciółek b. królowej Natalii opowiada, że kró-

lowa po otrzymaniu wiadomości z Belgradu zawołała: „Mój nieszczęśliwy synu, czemuś musiał spotkać tę nieszczęsną kobietę“. — W skutek wzruszenia królowa zachorowała. Prefekta departamentu Seine et Oise, który wczoraj chciał złożyć kondolencyę, królowa nie przyjęła z powodu słabości. Królowa Natalia wysłać miała do nowego rządu długi telegram, w którym prosi o pozwolenie powrotu do Belgradu.

Madryt, 13 czerwca. Tutejsze dzienniki przypisują zajścia serbskie wyłącznie nieszczęsnemu wpływowi Dragi i zgodnie wyrażają sympatyę królowej Natalii.

Belgrad, 13 czerwca. Wczoraj odbyła się w jednym z hoteli konferencya mężów zaufania Piotra Karageorgiewicza pod przewodnictwem dr. Enadowicza, byłego ministra. Konferencya trwała bardzo długo. Uchwalono podobno ofiarować koronę Piotrowi Karageorgiewiczowi i telegraficznie go o tem zawiadomiono. Nadeszła natychmiast odpowiedź, że koronę przyjmuje, jednakże pod warunkiem, jeżeli zostanie jednomyślnie wybrany przez skupczyne, i jeżeli mocarstwa nie będą miały nic przeciw objęciu przez niego tronu.

Belgrad, 13 czerwca. Za właściwego inicjatora i głównego sprawcę spisku uważany jest obecny minister sprawiedliwości Lucomir Szymkowiec, jeden z najlepszych adwokatów serbskich. Był on już raz oskarżony o współudział w zamachu na Milana i skazany wówczas na 20 lat więzienia. Z okazji ślubu swego ulaskawił go król Aleksander.

Belgrad, 13 czerwca. Miasto przybrało już zwykły wygląd, chociaż wojsko białkuje jeszcze na ulicach. Sklepy pootwierano, ruch rozpoczyna się normalny.

KRONIKA

Lwów, 13 czerwca.

— Pożegnanie JE. Leona hr. Pinińskiego. W dniu wczorajszym pożegnaliśmy jeszcze JE. hr. Pinińskiego deputacya c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego z prezesem dr. Kozłowskim na czele i przydyum Tow. „Kółek rolniczych“.

— Obywatelstwo honorowe. Rady miejskie miast Ternopola, Kolbuszowy i Żabna nadały JE. Leonowi hr. Pinińskiemu obywatelstwo honorowe.

— W naszym artykule wczorajszym p. t.: „Pożegnanie JE. Leona hr. Pinińskiego“ nie wymieniono przez omyłkę gal. Prokuratoryi skarbu, której reprezentanci Prokurator skarbu Rada Dworu dr. Korn i wiceprokurator Rada Dworu dr. Engel, przybyli również pożegnać ustępującego Namiestnika.

Rada Dworu dr. Korn podniósł, że za rządów Jego Ekscelencyi stosunki Prokuratoryi skarbu z Namiestnictwem, zawsze jak najlepsze, zacieśniły się jeszcze bardziej, a zbliżenie się to wzajemne nie mogło pozostać bez korzystnego wpływu na tok urzędowania. Z wyrazem czci i podziwu dla wielkich przyniotów umysłu i serca Jego Ekscelencyi, które oby i po opuszczeniu dotychczasowego wysokiego stanowiska nie przestały być źródłem dalszej ofiarnej działalności dla dobra kraju — złożył Rada Dworu dr. Korn Jego Ekscelencyi życzenia jak najpogodniejszej przyszłości w życiu prywatnym także z okazji wkrótce odbyć się mających zaślubin.

JE. hr. Piniński odpowiedział, że zawsze cenil dzielną gotowość, z jaką Prokuratorya skarbu spieszyla administracyi w przeróżnych kierunkach z prawniczą radą i pomocą i dziękując za stale okazywaną przychylność i życzenia, zaznaczył także bardzo przyjazne stosunki osobiste przy obecnym składzie Prokuratoryi skarbu.

— Reforma cenzury dzieł scenicznych. JE. Pan Namiestnik, na podstawie reskryptu Pana Ministra spraw wewnętrznych, reformującego dotychczasową cenzurę sztuk dramatycznych, zamianował p. Adama Krechowickiego referentem dla wykonywania cenzury dzieł scenicznych, które mają być wystawiane w jednym z teatrów krajowych, oprócz teatru krakowskiego.

Do utworzonej równocześnie Rady przybożnej dla wydawania opinii w wypadkach, w których zachodzić będzie kwestya ewentualnego wydania zakazu wystawienia danego utworu, powołani zostali pp.: Stanisław Przyłuski, wiceprezydent sądu krajowego we Lwowie; Ignacy Dembowski, Rada Namiestnictwa; Stanisław Rossowski, literat i Jarosław Hnicksi, Rada sądu krajowego we Lwowie. Pierwszy z nich oceniać będzie dzieła sceniczne polskie; dwaj drudzy dzieła polskie i ruskie; ostatni — wyłącznie ruskie.

— Naczelnicy dyrektor galicyjskich poczt i telegrafów p. Jan Lubicz Seferowicz, wyjechał na dwumiesięczny urlop.

Kierownictwo galie. Dyrekcyi poczt i telegrafów objął Rada Dworu p. Emil Gaberle.

— Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 16 b. m. wejdą w życie niecoraryalne urzędy pocztowe we Lwowie przy ul. Bema i ul. Gósińskiego, pod nazwą „Lwów 16 i Lwów 17“.

Urzędy te zajmować się będą wyłącznie przyjmowaniem przesyłek pocztowych wszelkiego rodzaju, tudzież spełniać funkcje pocztowej kasy oszczędności.

— **Dziś**, jako w dzień św. Antoniego, urzędnicy „Ossolineum“ z dyrektorem dr. Kętrzyńskim na czele, składali życzenia czcigodnemu zwemu wiekuratorowi, rektorowi dr. Małkiewiczowi.

Do tych życzeń przyłączamy się i my, wyrażając gorące pragnienie długich lat szczęścia i pogody dla otoczanego tak powszechną ciężką i przywiązaniem solenizanta.

— **Wianki**. Komisja przedsięwzięcia „Czytelnia akademicka“ urzędująca w niedzielę, d. 21 b. m., na dochód budowy polskiego domu akademickiego im. A. Mickiewicza uroczysty obchód „wianków“ na stawie Janowskim.

— **Wiadomości kościelne**. Diecezja tarnowska. Zamianowany w dekanacie radłowski dziekanem ks. Antoni Kmietowicz, prob. w Radłowie; wicedziekanem ks. Józef Nikiel, prob. w Zaborowiu; notaryuszem ks. Jan Pileh, prob. w Wietrzychowicach.

Przeniesieni: ks. Adam Bryl z Zaborowia do Podegrodzia, ks. Bartłomiej Wolski z Dębna do Dębicy, ks. Leon Romański z Dębicy do Pstragowej.

Ks. Aleksander Golec, wikary z Podegrodzia, otrzymał 3-miesięczny urlop dla poratowania swego zdrowia.

— **Schronisko dla sług**. We czwartek po południu, w obecności przedstawicieli Towarzystwa filantropijnych i kilkuset sług, odbyło się w mieście naszym uroczyste poświęcenie i otwarcie schroniska dla sług katolickich św. Zyty, mieszczącego się w rzeczywistości przy ul. Blacharskiej 2.

Ceremonii kościelnej dokonał JE. ks. Arcybiskup Bilczewski w otoczeniu licznej duchowieństwa.

— **Kolonia wakacyjna w Brzuchowicach**. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na 80 bezpłatnych miejsc w koloniach wakacyjnych w Brzuchowicach dla chłopców i dziewcząt. O miejsca te ubiegać się mogą uczniowie i uczennice miejskich szkół ludowych i wydziałowych we Lwowie w wieku 8—12 lat.

Pierwszeństwo do przyjęcia mają dzieci urzędników i sług gminy m. Lwowa, następnie wychowankowie miejskiego Zakładu sierót, wreszcie dzieci ubogich rękodzielników i przemysłowców we Lwowie.

Podania o przyjęcie do kolonii, zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półroczu, mają być wnoszone wprost do departamentu VIII magistratu w terminie do 30 b. m.

— **W biurze kierownika budowy kolei** we Lwowie składało wczoraj w południe liczne grono miejscowych i umyślnie w tym celu przybyłych zamiejscowych inżynierów i urzędników kierownictwa budowy kolei Lwów-Sambor-Graniczna węgierska i kolei lokalnej Lwów-Podhajce, nowomianowanemu radcy Dworu a swemu szefowi p. Stanisławowi Kosińskiemu, życzenia z powodu nominacji.

Imieniem obecnych przemówił starszy inspektor kolei państwowych p. Machalski, podnosząc wysokie zalety i zasługi szefa, którym zjednał sobie Najwyższą łaskę Monarchy, uznanie kraju całego, oraz wdzięczność i miłość licznych grona podwładnych.

Podziękując za tę serdeczną owację, zaznaczył p. Kosiński, że i to nowe odznaczenie zawdzięcza w znacznej części znakomitemu współpracownikowi podwładnym mu kolegom, którzy w jego usiłowaniu tak skutecznie i znakomicie go popierają i zakończył zapewnieniem, że i nadal starać się będzie, by tę wytrwałą i umiejętną pracę w należytem miejscu uznano i oceniono.

IV Złot Sokołstwa polskiego — Lwów 1903. Pod powyższym tytułem wyszło, licznymi ilustracjami ozdobione dziełko, które dla wszystkich uczestników sokolskiego święta nadzwyczajną miłą stanowić będzie paniątkę. Na pierwszej zarządcie karci rzuca się w oczy barwna winieta Tondosa: ogólny widok miasta Lwowa; zajmujący tekst dziełka rozpoczyna wiersz Asnyka, oraz szkic historyczny pióra Aleksandra Ochenkowskiego p. t.: „Dziejowym szlakiem“. Ważną rubrykę tworzy dział informujący o rozwoju Sokołstwa polskiego i o samym Zlocie.

— **W zakładzie wychowawczo-naukowym** im. Felicy z Wasilewskich Boberskiej, oprócz czterech klas szkoły ludowej i sześciu klas szkoły wydziałowej, otwarte zostanie na podstawie zezwolenia Rady szkolnej krajowej 6-klasowe liceum żeńskie, pod kierownictwem p. Olgi Filipi i p. Władysława Bojarskiego, prof. gimnazjum Franciszka Józefa.

Plan nauk tego liceum, zatwierdzony przez władze szkolne, ma na celu dać młodzieży żeńskiej wykształcenie gruntowne, o szerszym zakresie, w duchu religijno-moralnym i narodowym, które dałoby jej możliwość stania się samodzielnymi i pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Ukończone liceum przysposabia do matury licealnej, dającej prawo uczęszczania na wydział filozoficzny Uniwersytetu, wymagany od nauczycielek szkół licealnych. Pragnąc jednak, by uczennice zakładu, posiadając wyższe wykształcenie, nie zaniedbywały nauki przedmiotów potrzebnych każdej kobiecie, udzielaną będzie jako przedmiot

nadobowiązkowy nauka higieny, pedagogii, robot kobiecych i gospodarstwa domowego.

Zakład znajdując się w domu otoczonym ogrodem w śródmieściu, przy ul. Pańskiej l. 5. Wszelkich objaśnień udziela kierownik zakładu od 12—1 rano.

— **Koło konserwatorów zabytków** starożytnych Galicji wschodniej uchwalilo udzielić p. Karolowi Notzowi, nauczycielowi szkoły ludowej w Nisku, 100 K. tytułem zasiłku na odbycie w czasie wakacji wycieczki w celu inwentaryzacji zabytków artystycznych i historycznych na powiaty bohorodczański i nadwórniański.

— **Walne zgromadzenie członków** gal. Towarzystwa leśnego odbędzie się w dniach 2, 3 i 4 sierpnia b. r. w Nadwórni.

— **Grono lekarzy lwowskich** wybiera się jutro, w niedzielę, do Morszyna dla zwiedzenia źródłowej, będącego własnością funduszu wdów i sierót po lekarzach. Odjazd ze Lwowa o godz. 9 min. 5 rano (czas kolejowy). Przyjazd do Morszyna o godz. 11 minut 52 przed południem (w Stryju przystanek 20 minut).

Obiad wspólny w zakładzie zdrojowym w Morszynie o godzinie pół do 1 (czas kolejowy), potem zwiedzanie zakładu, parku i wodociągu — podwieczorek i zwiedzanie warzelni soli gorzkiej. Kolacja wspólna o godzinie 7 wieczorem.

Odjazd z Morszyna o godzinie 8 min. 15, przyjazd do Lwowa o 10:50 wieczorem.

— **Festyn**. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy mieszczan lwowskich pod wezwaniem bł. Jana z Dukli urzędująca w niedzielę, dnia 14 b. m., w ogrodzie Strzelnicy miejskiej przy ul. Kurkowej festyn na rzecz funduszu dla wdów i sierót po członkach Stowarzyszenia.

— **Ślub**. We wtorek o godzinie 7 wieczorem odbył się w Krakowie w kościele OO. Jezuitów na Wesołej ślub panny Zofii Morełowskiej, córki p. Juliana Morełowskiego, Wiceprezydenta sądu krajowego karnego w Krakowie i s. p. Sabiny z Langfortów, z p. Janem Mikulowskim-Pomorskim, synem ś. p. Władysława i Julii z bar. Horochów, właścicielem dóbr Malice kościelne, w Sandomierskiem.

— **Z dramatów życia**. Dziś około godziny 10 przed południem rozegrał się nad stawem Pełczyńskim niezwykle dramat rodzinny. Czterdziestoletnia Wiktoria Winiawska, straciwszy przed 4 tygodniami męża (proboszcza ruskiego) i znajdując się bez dalszych środków utrzymania, postanowiła jednym zamachem pozabawić życia siebie i dwojga dzieci. W tym celu przybyła dziś z dziećmi 8-letnim Juliuszem i 6-letnim Sławkiem nad staw Pełczyński i korzystając z chwilowej nieobecności wojskowej straży, rzuciła najpierw dzieci do wody, a następnie sama wskoczyła za nimi. Ośmioletni Juliusz umiejąc pływać, rzucił się na ratunek tonącego brata, a wydobywszy go szczęśliwie ze stawu, wyniósł na brzeg. Wyratowawszy w ten sposób brata, poprosił następnie z pomocą tonącej już wówczas matce. Między matką i synem rozegrała się kilkuminutowa walka. Rozpaczyli krzyk dziecka i wołanie o pomoc zwały na miejsce wypadku zatrudnionych w pływalni żołnierzy, którzy podpłynawszy łódką wydobyli z wody Winiawską. Juliusz tymczasem podpłynął do brzegu o własnych siłach.

Komenda pływalni zawiadomiła o wypadku stację ratunkową, która przybywszy na miejsce, udzieliła Winiawskiej pierwszej pomocy. Przyprowadziwszy ją do przytomności, odwiezła następnie bardzo osłabioną i zdenerwowaną do szpitala powszechnego. Dzieci natomiast krewna pani M. zamieszkała przy ul. Łyczakowskiej l. 39.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum w Nowym Sączu odbył się pod przewodnictwem inspektora szkolnego dr. Ludomiła Germana w dniach od 25 do 29 maja b. r.

Świadectwo dojrzałości uzyskali: Bochnak Zdzisław, Ciastoń Stanisław, Dröhlich Markus, Fyda Stanisław, Głód Stanisław, Grzanowski Tadeusz, Józefczyk Zbigniew, Kaniowski Stanisław (z odzn.), Kędra Aleksander, Kisielewski Adam, Kłoz Juliusz, Kordyl Stanisław, Kremer Tadeusz, Kwiecieński Ignacy, Łucki Aleksander (z odzn.), Przychocki Gustaw (z odzn.), Safin Bolesław, Schlachet Jakób, Serafin Jędrzej (z odzn.), Szmogyl Emeryk, Walter Jan, Walter Marian, Żywczak Wojciech, Sobelsohn Karol (ekst.).

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po ferjach przeznaczono 3 uczniów publicznych, 1 eksternistę; 1 ucznia publicznego reprobowano na rok.

— **Wiec** dziennikarzy katolickich odbędzie się w niedzielę w Wiedniu, w sali posiedzeń starego ratusza, I. Wiplingerstrasse 9. Głównym celem wiecu jest założenie katolickiego Biura prasy.

— **„Hotel dreźnieński“** w Krakowie nabył wczoraj na licytacji tamtejszy kupiec p. Herman Fritsch za 374.002 K. Kwota szacunkowa wynosiła 440.160 K.

— **„Ognisko“**, polskie akademickie Stowarzyszenie w Wiedniu, zawiadamia abiturjentów szkół średnich, że w r. b. utworzyło w swym łonie komisję informacyjną, złożoną ze słuchaczy wszystkich wyższych zakładów naukowych w Wiedniu. Komisja ta udzielać będzie od teraz począwszy przez cały czas wakacyjny wszelkich wyjaśnień i rad nowo przybywającym na studia akademickie do Wiednia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Edmund Witeszcak, córka odciała sądowego, w 19 ruka życia.

W Stanisławowie, Modesta Kunicka, córka gr. kat. kapelana wojskowego, w 50 roku życia.

W Warszawie, Marya z Orsettich hr. Władysława Łubieńska, w 74 roku życia.

— **Oszustwo asekuracyjne**. W Tryescie zostali uwiecznieni onegdaj kupiec Alois Grebene i agent Tow. asekuracyjnego „The Mutual“ Wiktor Cerie, którzy w Towarzystwie tem ubezpieczali na życie ludzi nieuleczalnie chorych, zwłaszcza na gruźlicę. Robili na tych oszustwach zgrabnie prowadzonych, dobre interesy. I tak n. p. w roku 1901 w październiku ubezpieczyli niejakiego Konrada Müllera, który już po 3 miesiącach umarł na gruźlicę. Na polię, która brzmiała na okaziciela, otrzymali obaj oszuści 40.000 K. Teraz powinęła im się noga przy inkasowaniu polisy po niejakim Peceku, który umarł również na gruźlicę.

— **Skutki strachu**. Z Rjeki telegrafują: W Szuszaku zauważono od kilku dni, że ktoś zrywa z murów obwieszczenia, donoszące o zaprowadzeniu sądów doraźnych. Poszukiwania sprawy były na razie bezskuteczne. Dopiero wczorajszej nocy chwycił policyant na gorącym uczynku ucznia nazwiskiem Susie, syna notaryusza, właśnie w chwili, gdy zrywał obwieszczenie. Schwytany uciek przestraszył się tak bardzo, iż od razu oniemiał ze strachu. Lekarze, którzy go badali, orzekli, że stan jego jest bardzo groźny.

— **Międzynarodowy kongres lekarski** odbędzie się w czasie od 19—26 kwietnia 1906 w Lizbonie.

— **Samobójstwo lekarza**. W ogrodzie zoologicznym w Berlinie zastrzelił się we środę 31-letni lekarz dr. Berg-Lilli, który przybył tam niedawno z żoną z Finlandy, celem odbycia studyów w klinice. Powód samobójstwa niewiadomy.

— **Wystawę akwafort Goyi**, wielkiego mistrza hiszpańskiego (1746—1838), otwiera we środę, 17 b. m., salon Latoura (po wystawie ś. p. Grabińskiego i fotograficzno-artystycznej). Na wystawę tę złoży się 218 akwafort przeważnie oryginalnych, w części tylko w wybornych facsimilowych reprodukcjach, a mianowicie wszystkie cztery słynne cykle: „Los Caprichos“, „Los Proverbios“, „Tauromachia“ i „Los Desastres de la guerra“ (Wojna).

Zbiór wystawiony jest własnością p. Feliksa Jasińskiego.

Kronika prowincjonalna.

— **Tarnopol (Samobójstwo)**. Onegdaj odebrał sobie tutaj życie wystrzałem z rewolweru 27-letni Jan Brykowiec, czeladnik murarski. Wedle pozostawionych przez denata listów, miały być długi powodem samobójstwa.

— **Budzanów (Zabity przez piorun)**. W tych dniach w czasie burzy uderzył piorun w dom zarobnika Jana Słobodzińskiego i poraził tak silnie jego 18-letnią córkę, że w kilka godzin później zakończyła życie. Dom cały spłonął.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa pierwszego salonu okręgowego artystów polskich — o której donosiliśmy — odbędzie się nie w lokalu Tow. sztuk pięknych, ale w pawilonie sztuki z powodu wielkiej ilości dzieł, które obejmuje.

Otwarcie pierwszego Salonu okręgowego artystów polskich, nastąpi w dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz pierwszy „Na dnie“, Obrazy — aktów cztery Maksyma Gorkijego. W przedstawieniu biorą udział: panie Rotterowa, Bednarszewska, Węgrzynowa, Solska, Rybicka, pp. Kwiatkiewicz, Węgrzyn, Roman, Wysocki, Feldman, Kamiński, Hierowski, Solski, Chmieliński, Nowacki, Kłiszewski i Antoniewski w głównych rolach. Nowe dekoracje z pracowni Stan. Jasińskiego.

W niedzielę po południu o godzinie pół do 4 po cenach znizonych po raz dziewiąty „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehárda.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Na dnie“, Obrazy — aktów cztery Maksyma Gorkijego.

W poniedziałek po raz drugi „Klejnocik“, operetka w 3 aktach Landesberga i Steina, muzyka M. Reinhardta, przekład A. Kitschmana.

Stow. „Czerwonego Krzyża“.

Lwów, 13 czerwca.

W wielkiej sali ratuszowej odbyło się dziś o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem JE. Leona hr. Pinińskiego

doroczne walne zgromadzenie członków krajowego Stowarzyszenia mężczyzn i dam „Czerwonego Krzyża“ dla Galicji.

Obrazy zgromadzenia zagaił JE. hr. Piniński krótką przemową, w której oznajmił, że w obec jego ustąpienia z stanowiska Namiestnika Galicji, składa również godność prezydenta wydziału.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu z czynności i rachunków za rok ubiegły.

Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu sprawozdania wynika, że Stowarzyszenie liczyło w roku 1902 tak jak w latach ubiegłych tylko jedną filię w Krakowie i składało się z biura miejskiego we Lwowie i 78 biur powiatowych. Członków liczyło Stowarzyszenie w roku ubiegłym 2037, a mianowicie 104 członków wieczystych, 1927 zwykłych i 8 wspierających. Z ogólnej liczby członków przypada 149 członków na sekcję dam, a 541 na gminy polityczne, które jako osoby moralne, należały do grona członków Stowarzyszenia.

W sekcji mężczyzn roczne wkładki członków zwyczajnych przyniosły w okresie sprawozdawczym 7080 koron 43 hal., odsetki od papierów wartościowych 8922 kor., wkładki członków wieczystych 50 koron. Caloczny zatem dochód wynosił 16.052 koron 61 h., o 1801 kor. 6 h. mniej, niż w roku poprzednim. Wydatki w tej sekcji wynosiły w tym czasie ogółem 2516 kor. 91 h.

Majątek sekcji mężczyzn z końcem roku 1902 wzmożł się ogółem o 11.376 koron 30 h. i składa się obecnie z wkładek członków wieczystych w kwocie 16.133 koron 84 halery, z kapitału obrotowego w gotówce 10.161 koron 25 halery, w papierach wartościowych 207.666 koron 59 halery i w pocztowej Kasie oszczędności 1300 koron 57 halery, razem przeto wynosi kwotę 235.262 koron 25 h.

W sekcji dam roczne wkładki członków zwyczajnych wynosiły 467 koron, odsetki 1711 koron 90 halery, datek członka wieczystego 200 koron, nadesłany przez wydział Związku austriackich Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża od Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Rainer. Ogólna więc suma dochodów przedstawia kwotę 2378 koron 90 h. Wydatki zaś wynosiły w roku zeszłym 243 koron 48 halery.

Z końcem roku 1902 powiększył się stan majątkowy sekcji dam o 1857 kor. 42 halery, tak, iż obecnie składa się z wkładek członków wieczystych w kwocie 3500 kor., z majątku obrotowego w gotówce 1832 koron 99 hal., w papierach wartościowych 39.384 koron 86 h. i w pocztowej kasie oszczędności 790 koron.

Cały więc kapitał Stowarzyszenia mężczyzn i dam Czerwonego Krzyża dla Galicji stanowi kwotę 280.770 K. 40 h. Wartość ogólna inwentarza wynosi z końcem 1902 roku 30.268 K. 66 h., tak, iż majątek Stowarzyszenia z końcem roku 1902 przedstawiał wartość 311.038 K. 76 h. Wzrósł zatem w ciągu roku 1902 w obu sekcjach o 13 233 K. 80 h.

Stowarzyszenie zobowiązało się dotychczas urzędzić w razie mobilizacji 12 szpitali rezerwowych dla 100 oficerów i 1900 żołnierzy i 3 stacji wypoczynkowych dla 940 żołnierzy. Ponadto zobowiązało się duchowieństwo zakonne urzędzić 6 szpitali rezerwowych dla 50 oficerów i 180 żołnierzy, oddać na usługi Stowarzyszenia 2 szpitale klasztorne dla 65 żołnierzy, jakoteż urzędzić 13 domów dla 236 rekonwalescentów i przyjąć 48 oficerów i 242 żołnierzy w opiekę prywatną. Od świeckich ofiarodawców zaś wpłynęły zobowiązania na przyjęcie 770 oficerów i 1520 żołnierzy w opiekę prywatną.

Na wypadek wojny zobowiązało się 77 lekarzy i 22 magistrów farmacji, nie należących do pospolitego ruszenia, pełnić służbę w zakładach leczniczych stowarzyszenia; dwunastu zaś aptekarzy zobowiązało się dostarczać leki dla tych zakładów z pewnym opustem. Stowarzyszenie rozporządza obecnie 45 świeckimi i 95 zakonnymi dozorczykami, a ponadto 20 zakonnymi dozorcami chorych.

Następnie dokonano wyboru nowego wydziału, cenzorów i zastępców cenzorów.

Do wydziału wybrani zostali pp.: JE. Leon hr. Piniński, JE. Andrzej hr. Potocki, JE. Stanisław hr. Badeni, JE. dr. Teodorzycki-Mniszek Aleksander, Białoskórski Ludwik, ks. Bielecki Andrzej, Brajer Jan, Hawrylszkiewicz Sylwester, Lazarus Maurycy, dr. Małachowski Godzimir, dr. Merunowicz Józef, dr. Pilat Tadeusz, dr. Roszkowski Gustaw, dr. Strojnowski Edward, Schayer Karol, Werner Arnold, dr. Wieczkowski Józef, ks. Zabłocki Feliks, infułat, dr. Zgórski Alfred, dr. Ziembicki Grzegorz i panie: Badeniowa hr. Cecylia, Badeniowa hr. Marya, Bożo Antoniewiczowa, Bylicka Zofia, Friedowa Laura, Kollerowa, Lubomirska ks. Andrzeja, Łukasiewiczowa Róża, Machekowa Helena, Merunowiczowa Antonina, Potocka hr. Andrzejowa, Potocka hr. Elżbieta, Rońska Ksawera, Russocka hr. Izabela, Sanguszkowa ks. Konstancja, Schaffowa Marya, Schayerowa Julianowa, Seferowiczowa Bronisława, Tcho-

rzniczka Prezydentowa i Wernerowa Leontyna.

Cenzorami wybrani pp.: Werner Arnold, Kępiński Ignacy, dyr. Dep. rach. Nam., Komarnicki Mieczysław, starszy rada rach. Nam. zastępcami cenzorów zaś pp.: Balzer Karol, rada rach. Nam., Mühlner Józef, starszy rada rach. Nam.

W końcu na wniosek prezydenta dr. Małachowskiego wyraziło zgromadzenie JE, hr. Pinińskiemu, przez powstanie szczyry żal z powodu jego ustąpienia i pełne uznanie za dotychczasową działalność, która sprawiła, że Towarzystwo rozwinęło się tak świetnie dla dobra kraju.

JE hr. Piniński w kilku słowach podziękował za wyrażone mu uznanie i zamknął obrady zgromadzenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawy naftowe. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że pardubicka firma Dawid Fanto i Sp. zakupiła 55 procent udziałów kopalni „Etna“ w Borysławiu, dalej 55 procent udziałów terenów p. Tomasza Łaszcza, tereny spółki Egmont i Gromadzki. Na tych terenach ma firma pardubicka przystąpić do kopania kilkunastu nowych szybów; surowiec z nich wydobyty ma służyć rafineriom w Pardubicach i Orsowie, w ostatnich czasach znacznie rozszerzonych, — a rafinada przeznaczoną jest prawie wyłącznie na eksport. W skutek tego firma Fanto i Sp, stanie się prawdopodobnie w niedalekim czasie największą może firmą eksportową Austrii.

Targ zbożowy.

Lwów, 13 czerwca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pšenica gotowa 7-75 do 7-90, pszenica na termin 7— do 7-25, żyto gotowe 6-10 do 6-20, żyto na termin 5— do 5-25, owies obrocny gotowy 5-70 do 6-10, owies obrocny na termin 4-50 do 4-75, jęczmień pastewny 4-50 do 4-75, jęczmień browarniczy 5— do 5-50, rzepak 9-50 do 10—, lnianka — do —, groch pastewny 5-75 do 6-25, groch do gotowania 7-50 do 9—, wyka 4-50 do 4-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5— do 5-25, hreczka 6-50 do 6-75, kukurudza nowa — do —, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 50— do 65—, konieczyna biała 45— do 75—, konieczyna szwedzka 55— do 70—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 17-75 do 18-10 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowy 10-75 do 10-90.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował onegdaj na posłuchaniu sześciu notablów mahometanów z Bośni i Hercegowiny, którzy przybyli do Wiednia, celem złożenia Monarsze podziękowania za udzielone im odznaczenie, jako też za okazywaną krajom okupowanym życzliwość. Przewódcą tej deputacji, burmistrz z Trawnika, Hadzi Mahumed Korkut, oświadczył w swem dziękczynnym przemówieniu, że Najwyższy Dom Habsbursko-Lotaryński jest dla mieszkańców Bośni i Hercegowiny najsilniejszą ręką, która, że kraje te pod błogosławionem berłem Cesarzkiem są na drodze do szczęśliwej przyszłości.

Najj. Pan odpowiadając, zapewnił deputację, iż może być przekonana, że gorliwie się zajmuje losem i pomyślnością Bośni i Hercegowiny, oraz jej mieszkańców, specjalnie zaś Mahometan i że nadal także mogą być pewni życzliwości monarszej.

W Czerniowcach odbyło się w tych dniach zgromadzenie ruskich mężów zaufania z Bukowiny.

Poseł Wassilko referował o stronnictwach politycznych, poseł Pihuliak o położeniu Rusinów bukowinnych na polu kościelnym, poseł Smal-Stocki o stosunkach politycznych i o konieczności zmiany ordynacji wyborczej do sejmku. Posłom wyrażono za ich dotychczasową działalność zaufanie, poczem uchwalono liczne rezolucje, między innymi postanowiono domagać się zmiany ordynacji wyborczej do sejmku, zniesienia obszarów dworskich, zaprowadzenia w zewnętrznej służbie języka ruskiego urzędowego we władzach administracyjnych i sądowych, oraz wielu innych rzeczy.

Skutkiem wiadomości podanej przez *N. fr. Presse*, jakoby administracja wojskowa na wypadek nieuchwalenia przez parlament ustawy wojskowej zamierzała żołnierzy, którzy w październiku kończą trzeci rok służby, zatrzymać do grudnia, udał się jeden z redaktorów *Zeit* do p. Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba z prośbą o wyjaśnienie. — Hr. Welsersheimb na razie tej wiadomości, zaprzeczył, powiedział, że rzecz jest jeszcze w planie i dotąd żadnej uchwały nie powzięto.

Za upaństwowieniem kolei Północnej oświadczył się zjazd burmistrzów miast ceskich, położonych wzdłuż kolei Północnej. Zjazd odbył się w Prościejowie na Morawie, a wzięli w nim udział także posłowie młodoczescy: Hruby, Prazak, Skala i kilku innych. Referent pos. Hruby podniósł, że klub młodoczeski domaga się upaństwowienia kolei Północnej ze względów ekonomicznych, a następnie dlatego, ponieważ kolej Północna wywiera terroryzm na wszystkie koleje, które mają powstać w jej obrębie. Młodoczesi nie dopuszczają dopóty do przeprowadzenia umowy z Węgrami, póki rząd kolei Północnej nie upaństwowi, ponieważ Cislitawia jest ciągle wyzyskiwana wskutek polityki taryfowej Węgrów i polityki prywatnych kolei.

Nazajutrz po wyrokach wydanych przez sąd gnieźnieński na studentów obwinionych o należenie do tajnych stowarzyszeń, zasiadło na ławie oskarżonych w Gnieźnie ośm pań, które przed kilku miesiącami założyły Towarzystwo samopomocy naukowej i ustawy tegoż Towarzystwa w języku polskim przedłożyły policji. Ta jednak nie chciała przyjąć ustaw „w obcym“ języku, tylko domagała się ich w języku niemieckim. Ponieważ panie te stanowiące zarząd Towarzystwa, tego nie uczyniły, więc wytoczono im proces.

Prokurator w swem przemówieniu zaznaczył, że uczenie i zamiłowanie do nauk jest rzeczą piękną i nader chwalebna, ale członkowie Towarzystwa powinni się byli uczyć także innych przedmiotów, a nie samej tylko historii i literatury polskiej, które przecież zawsze mają jakieś uboczne cele. Z tego więc względu wnosi na każdą z oskarżonych pań 10 marek kary, albo dwa dni więzienia. Panna Marcela Powidzka odpowiedziała prokuratorowi, że wszystkich innych przedmiotów uczy się dziś młodzież po szkołach: historia i literatura polska natomiast są z planu szkolnego skreślone, tych więc młodzież zmuszona uczyć się po za obrębem szkoły.

Po krótkiej naradzie trybunał ogłosił wyrok uwalniający.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 czerwca. Najj. Pan sankcyonował uchwalony przez galicyjski sejm krajowy projekt ustawy o osuszeniu bagien nadniestrzańskich.

Wiedeń, 13 czerwca. Wczoraj w południe odbył się w obecności Najj. Pana, admirała Spauna i licznych dygnitarzy wojskowych pogrzeb generała broni barona Philippowicha.

Wiener Ztg. ogłasza: P. Prezydent Ministrów, w porozumieniu z Ministrami kolei i skarbu, zatwierdził zmiany statutów, uchwalone na 6 walnem zgromadzeniu Towarzystwa wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych.

Wiedeń, 13 czerwca. Najj. Pan przybył dziś rano o godz. 3/4 8 rano z zamku w Schönbrunn do Burgu. Na placu Franciszka, w pobliżu Schweizerhofu zebrało się mimo deszczu wiele osób, które chciały obaczyć Monarchę. Witano Jego Ces. Mość pełnymi zapamiętaniem przy wjeździe do zamku.

Wiedeń, 13 czerwca. P. Namiestnik hr. Potocki przybył tu z Karlsbadu.

Wiedeń, 13 czerwca. Byłego buchaltera Jakóba Reicha, który wczoraj po południu z podniesioną łaską przystąpił do Cesarzkiego powozu i w którym po aresztowaniu poznano obłąkanego, oddano dziś w nocy na podstawie orzeczenia lekarza policyjnego, do dolno-austriackiego zakładu dla obłąkanych. Dziś zawiadomiono o wypadku prokuratorów Państwa, w celu dalszych ewentualnych kroków.

Budapeszt, 13 czerwca. *Węgierskie Biuro koresp.* donosi: Na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej deputacji kwotowej powzięto w odpowiedzi na renuntium austr. deputacji kwotowej, a to na wniosek referenta Falka, wszystkimi głosami przeciw jednemu następującą uchwałę:

1. Porozumienie ma być zawarte na okres od 1 lipca 1903 do 31 grudnia 1909;
2. dopóki istnieje wspólność cłowa między oboma państwami Monarchii ma być czysty zysk z cel obracany jak dotychczas w pierwszym rządzie na pokrycie kosztów wynikających ze wspólnych wydat-

ków, a tylko pozostała reszta ma być pokryta odpowiednio do kwoty;

3. przyczynienie się do niepokrytych jeszcze kosztów ma być w ten sposób ustanowione, że reprezentowane w Radzie państwa królestwa i kraje uiszczają 65-6 pre., a kraje korony węgierskiej 34-4 pre. W dniu, w którym ten klucz rozdzieli wejdzie w życie, stracą moc obowiązującą ustawa z 8 czerwca 1871 Dz. p. p. Nr. 49 i IV. Akł. węg. ustawy z roku 1872.

Budapeszt, 13 czerwca. Schwymano już złodzieja pocztowego, który niedawno uciekł z wozem, zawierającym przesyłki wartości pół miliona koron. Nazywa się Miesynay. Większą część ukradzionych pieniędzy znaleziono w skrzyni.

Budapeszt, 13 czerwca. Z wielu stron donoszą o nadzwyczajnych burzach i gradach.

Budapeszt, 13 czerwca. Rozeszła się tu pogłoska o zamachu na bana chorwackiego hr. Khuena-Hedervarego; pogłoska ta jest jednak bezpodstawna.

Warszawa, 13 czerwca. *(Tel. pryw.)* *Kurier warszawski* podaje wersję, że król Aleksander, widząc, iż wszystko stracone, zastrzelił Dragę, poczem sam sobie życie odebrał.

Monachium, 13 czerwca. Wielki książę Toskański przybył tu przedpołudniem z Salzburga i udał się w dalszą podróż do Lindau.

Berlin, 13 czerwca. *Reichsanzeiger* donosi, że u służącego, który czuwał u łóżka dr. Sachsa, po przejściowej gorączce stwierdzono w płwocinach bakcyle dżumy. Innych objawów dotąd nie ma. W obec tego, że chory był izolowany natychmiast po stwierdzeniu gorączki, niema obawy, by ktoś od niego mógł się zarazić.

Rzym, 13 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych gabinet nie złożył żadnego oświadczenia. Dziś rano odbędzie się ponownie rada gabinetowa.

Rzym, 13 czerwca. *Popolo Romano* notuje pogłoskę z kół parlamentarnych o bliższej dymisji ministra spraw wewnętrznych Giolittiego, wskutek wyniku głosowania w Izbie deputowanych, z dnia 10 b. m.

Rzym, 13 czerwca. *Tribuna* donosi: Rada ministeryalna nie powzięła dotychczas żadnej uchwały w sprawie dymisji. Miała ona się zebrać dzisiaj rano, celem powzięcia ostatecznej decyzji. Król konferował wczoraj po południu z Giolittim w sprawie parlamentarnego położenia. Giolitti, domagał się stanowczo dymisji. *Tribuna* dowiaduje się, że także minister marynarki Bettolo postanowił wnieść prośbę o dymisję, sądzi bowiem, że jako prywatny człowiek, będzie mógł łatwiej oczyścić się z poczynionych mu zarzutów.

Rzym, 13 czerwca. *(Tel. pryw.)* Prawdopodobnie nastąpi na najbliższym konsystorzu prekonizacja trzech biskupów dla Królestwa Polskiego: rokowania w tej sprawie nie są jednak dotąd ukończone.

Paryż, 13 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie kredyt 50.000 franków dla pozostałych rodzin po ofiarach katastrofy na parowcu „Liban“. Przyjęto jednogłośnie nagłość wniosku o podwyższenie ceł na zagraniczne bydło.

Londyn, 13 czerwca. Izba niższa, po długiej dyskusji przyjęła w drugim czytaniu bil skarbowy.

Krwawy zamach stanu w Serbii.

Wiedeń, 13 czerwca. Specjalny korespondent *Fremdenblattu* przesyła swemu piśmie następujący opis straszliwej nocy, otrzymany z pewnego źródła:

Spiskowcy czekali do 1 w nocy w mezaży oficerskiej „Kalimegdana“, następnie poszli w małych oddziałach przed konak. Gdy przybył tam także batalion 6 pułku p., otworzył należący do spisku, odbywający tej nocy służbę, adiutant króla Tanajodowicz żelazną furtkę do ogrodu przed pałacem. — Żandarmi dworscy zagroździłi sprzysiężonym wejście; przyszło do starcia, przyczem padły z obu stron strzały; po obu stronach byli ranni. Rozbrojono straż pałacową, poczem spiskowcy pod wodzą Naumowicza otworzyli izbę służbową, położoną na wysokim parterze. Na schodach na I. piętro wiodących, usiłował generalny adiutant Petrowich zatrzymać sprzysiężonych, jednak padł na miejscu trupem od kul oficerów. W tej chwili zgasty w skutek umyślnego uszkodzenia światła elektryczne w całym pałacu. Około 30 spiskowców stąpiło w ciemnościach po schodach do prywatnych apartamentów królestwa, gdzie znalazłszy świece, zapalili je. Rozpoczęło się szukanie. Cztery razy przetrząsnęto pokoje... napróżno. Spiskowcy sądzili, że królestwo oboje już uciekli. W ganuku, łączącym stary i nowy pałac odkryto w małej izdebce kamerdynera królowej. Zmuszono go do wyjawienia miejsca schronienia pary królewskiej, a następnie zastrzelono. Naumowicz i Maszin objęli dowództwo nad atakiem do zamkniętych drzwi starego pa-

łacu. Potężne podwoje nie drgnęły pod cio-sami toporów. Sprzysiężeni wysadzili je dynamitem a przy tem Naumowicz i kapitan Maszin odnaleźli w końcu w otworze w murze mały guzik, za pomocą którego kryjówkę królestwa otwarto. Jeden z napastników wołał do wnętrza: Królu, oświadczyć swoją życzynę! — Król odpowiedział: Pójdziemy z wami tylko na słowo honoru, że nam się nie złego nie stanie. — Kilku napastników wołało: „Naprzód! — nie będziemy z tobą rokowali! — Król wzbraniał się. Gdy po-ciągnięty przez drzącą królowę Dragę na środek pokoju na wołanie: „Zrzeknij się tronu“ nie odpowiedział nic, wystąpił oficerowie: kapitan Augielkowicz, Lazarewicz, Dimitryewicz, Radiwojewicz i Tripkowicz i dali strzały, inni tak samo poczęli strzelać. Aleksander, przez kule formalnie na wskroś przewiercony, padł nieżywy na ziemię. — Następnie zaatakowano na pół obumarłą ze strachu Dragę i przy samym otworze w murze padła ona trupem pod gradem kul rewolwerowych.

Mąż zanfania korespondenta zapewnia, że nieprawdą jest, że zwłoki Dragi przez okno do parku wyrzucono. Wprawdzie jeden z walczących zaproponował to, lecz pod-pulkownik Miszic zawołał, że byłoby to prostactwem i kazał broczące w krwi zwłoki okryć płótnem i do nowego konaku zanieść.

Belgrad, 13 czerwca. (Godz. 11 m. 20 w nocy). W mieście panował w ciągu wieczora spokój. Już od godziny 9 wieczorem ulice zupełnie opustoszały. Nie wielkie patrole przeciągają ulicami. Przed konakiem stoi na straży kompania piechoty. Usposobienie w mieście i jak słychać w całym kraju jest powszechnie radosne.

Belgradu, 13 czerwca. Były minister Theodorowicz zmarł wskutek ran. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb adjutanta królewskiego Naumowicza, z wszystkimi honorami wojskowymi.

Wiedeń, 13 czerwca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 maja 1903 Banknoty w obiegu 1.491,625 000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 27,770.000), rezerwa kruszcowa 1.472,339.000 (więcej o 272.000), — portfel wekslowy 207,043.000 (mniej o 10,202.000), lombard papierów 38,514.000 (więcej o 141.000), banknoty w obiegu od podatków 377,702.000 (więcej o 30,069.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 czerwca 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117-32, Renta majowa 100-20, Węgierska renta koronowa 99-30, Akcyje austriackie, Zakładu kredytowego 659-50, Akcyje węgierskie, Zakładu kredytowego 727-50, Akcyje Anglo-banku 274—, Akcyje Unionbanku 525—, Akcyje Bankvereinu 478—, Akcyje Länderbanku 410-50, Akcyje Kolei państwowych 676—, Lombardy 77-50, Akcyje Kolei Elbenthal —, Akcyje Fabryki broni 353-50 Akcyje tytoniowe —, Akcyje Alpiny 376—, Akcyje Rima Muranyi 465—, Akcyje Praskiego Towarzystwa żelaz. —, Losy tureckie 122—, Ruble 253—, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 98-65, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98-75, 56 l. listy Towarzystwa ziemskiego 98-30.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 13 czerwca 1903. Giełda południowa (*Mitttagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117-30, Renta majowa 100-25, Węgierska renta koronowa 99-30, Akcyje austr. Zakładu kredytowego 659—, Akcyje węg. Zakładu kredytowego 727—, Akcyje Anglo-banku 274—, Akcyje Unionbanku 525—, Akcyje Bankvereinu 479-50, Akcyje Länderbanku 411-50, Akcyje Kolei państw. 675-50, Lombardy 77-75, Akcyje kolei Elbenthal 428—, Akcyje Fabryki broni —, Akcyje tytoniowe —, Akcyje Alpiny 375—, Akcyje Rima Muranyi 461-50, Akcyje Praskiego Towarzystwa żel. —, Losy tureckie 122-25, Ruble 253—, 20-Franki —, Tramway —.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 13 czerwca 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcyje kredytowe 207-25, Towarzystwo dyskontowe 185—.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Chylewski, Hrubi i Ska

dawniej WŁADYSŁAW NIEMEKSZA

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie,

ul. Kopernika I. 15 A., II. piętro.

Przyjmujemy zamówienia na:
Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mecha-
niczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki
drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykle
i automatyczne. Lokomobile i motory ga-
zowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i
amerykańskie etc. etc.

Odnaczona złotym medalem i dyplomem uznania na Wystawie wiedeńskiej w roku 1902
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

K. PRIMUS

Lwów, ulica Mickiewicza I. 2 (róg placu Smolki)

Nadesłane.

Sanatorium i Zakład wodoleczniczy MARJOWKA pod Lwowem.

Sezon rozpoczynam 15. maja. Zgłoszenia i wyjaśnie-
nia pod adresem: dr. Józef Zahrzewski, Lwów, ul.
Akademicka I. 28.

KARLSBAD

(Alte Wiese „Drei Stoffeln“)

Dr. W. Maleszewski

b. asystent kliniki wewnętrznej Uniwersytetu
Jagiellońskiego, ordynuje jak lat ubiegłych.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

Oddział depozytowy

Przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachun-
ek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery
wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji
zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie
depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pan-
cernej schowek do wyłącznego użytku i pod
własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dy
skretnie przechowywać można swoje mienie
lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipo-
teczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju
depozytów, otrzymać można bezpłatnie w od-
dziale depozytowym

Wszystkie istniejące przewodniki
miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady
jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzien-
ników Sokołowskiego we Lwowie, Pa-
saż Hausmana 9.

Renty Państwowe przeznaczone do
konwersji przyjmujemy do zrealizo-
wania lub ostemplowania bezpłatnie,
oraz służymy radą przy zamianie na
inne walory

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki ję-
zyka angielskiego, wysyła pisemnie
w tygodniowych lekcjach z wymową,
za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski

nauczyciel w Hołyniu obok Kałusza,
poczta w miejscu.

Bezkrwistość w 20 DNIACH



BLADACZKA
ZIEMNOCYMBAL
TRUDNY POWROT
DO ZDROWIA
po wszystkich chorobach.

ELIXIR SW. WINCENTEGO PAWLA
Jedyny środek upoważniony specjalnie

Objaśnienia: SIOSTR. MIŁOSERDZIA, 105, rue St-Dominique, w Paryżu
Skład główny: S. Wincentego PAWLA, passage Saubier, Paryż.

Prospecta bezpłatnie w aptece Pana Guisera, Paryż.
We Lwowie w aptekach PP.: Mikolasa i Wewiór-
skiego. W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniew-
skiego i Redyka.

Tłumaczenia
z polskiego na niemieckie i z niemieckiego
na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie
i wiernie akademik. Adres w biurze Ploha.

Dla Filatelistów.
Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze
wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich,
do sprzedania za 28 koron. Agencja dzien-
ników Pasaż Hausmana.

Wilhelma płyn do wcierania [3]

„BASSORIN“

c. k. przywilej 1871

flakonik K. 2, paczka pocztowa
zawierająca 15 sztuk K. 24.

Wilhelma c. k. uprzywilejowany „Bassorin“
jest środkiem którego skuteczność naukowo
jakoteż w praktyce stwierdzoną została i wy-
rabiany bywa tylko przez

Franciszka Wilhelma, aptekarza,
c. k. dostawcy nadwornego
w Neunkirchen, Austria niższa.

Użyty do nacierania działa uspokajająco
w cierpieniach nerwowych, bólach muszku-
łów, kości i członków.

Zalecany bywa przez lekarzy w nadmier-
nych przeziębieniach podczas marszu lub
innych tego rodzaju cierpieniach przesta-
rzałych, dla tego też bywa częstokroć uży-
wany ze skutkiem przez turystów, leśni-
czych, ogrodników, gimnastyków i cy-
klistów a także przeciw ukąszeniom much,
komarów i t. p.

Prawdziwy tylko wtedy jeżeli opakowanie
zaopatrzone jest herbem miasta Neunkirchen
(dziewięć kościółków).

**Do nabycia we wszystkich aptekach
lub w wytwórcy.**

Dr. A. Z. Kołaczkowski
ordynuje jak dawniej od 1. maja w Karlsbadzie
Stadt Athen naprzeciw kolumnady Mühlbrunn.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 13. czerwca 1903.
HOTEL GEORGE.
PP. A. ks. Aldringen z Wenecji, J. hr. Dzie-
duszycy z Martynowa, S. Wasilewski z Markuszowa,
A. Skrzyński z Żurawna, T. Fedorowicz z Kleba-
nowki, T. Ziarkiewicz z Krakowa.
HOTEL EUROPEJSKI.
PP. W. hr. Gedroyz z Mostów, A. hr. Mią-
czyński z Rosyji, J. br. Błażowski z Czeremchowa.
GRAND HOTEL.
P. J. hr. Pruszyński z Kijowa.

Wystawy i Muzea.
Miejska Wystawa okazów przemysłu
krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś
Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp
wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.
Muzeum im. Lubomirskich. W dniu
powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej
z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej
do 5-tej, a w niedzielę przed południem od
godz. 11-tej do 1-szej.
Nieustająca Wystawa zjednoczonego
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we
Lwowie, przy pl. św. Ducha I. 10, I. piętro,
jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed
południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp
od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dniu
dowolnym 60 hal. Dla członków wstęp wolny.
Zakład narodowy im. Ossolińskich.
Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej
rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem
niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet mo-
net i medali polskich otwarty jest dla zwie-
dzających codziennie w godzinach urzędowych
a nadto we wtorki i piątki także od godz.
3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

Iwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. czerwca 1903.

I. Akcyje za sztukę.	placę	žadają
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	550
Banku gal. dla handlu i przem.	—	—
po 200 (400 kor.)	—	260
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—
w likwidacji	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk.	—	—
(420 kor.)	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł.	—	—
w. a. w srebrze (400 kor.)	576	585
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł.	—	—
w. a. (400 kor.)	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przed-	—	—
tem Lipińskiego po 500 kor.	—	350
Tow. dla gal. przedsiębiorstw elektry-	400	420
cznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.	—	—
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25
" " " 4 1/2% " los w 50 l.	100	70
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	97	50
" " " 4% " los w 51 l.	101	101
" " " 4% " los w 57 l.	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierw-	—	—
szna emisja)	98	20
Tow. kred. galic. ziemsk. 4%	—	—
los. w 4 1/2 lat	98	40
4% los. w 56 lat	98	70
III. Oblig. za 100 kor.	—	—
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	100	70
" " " 4 1/2% (3 em.)	101	75
" " " 4% (4 em.)	98	80
Kol. lokalne dtdo 4% po 200 kor.	98	80
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—
ku 1893	99	30
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30
" " " 4 1/2% " 200 "	101	50
IV. Losy.	—	—
M. Krakowa po 20 (40 kor.)	74	79
V. Monety.	—	—
Dukat cesarski	11	24
20 frankówka	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	254
100 rubli rosyjskich papierowych	252	254
100 marek niemieckich	116	90

Jedynolity dług państwa w srebrze	placę	žadają
lutycz-sierpień	100.35	100.55
kwietań-październik	100.40	100.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	170.	176.
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.50	154.50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.	185.
" " 1864 po 100 zł.	245.	250.
" " 1864 po 50 zł.	245.	250.
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	299.50	301.50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).	placę	žadają
Austr. renta złota wolna od podatku	120.75	120.95
za 100 zł. 4 pr.	—	—
Austr. renta w wal. kor. wolna od	100.65	100.85
podatku za 200 kor. 4 pr.	—	—

C. Obligacje kolejowe.	placę	žadają
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne	119.70	120.70
od podatku za 100 zł. 4 pr.	—	—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 3/4	506.	510.
pr. (ostemp. akcyje)	—	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100	129.	130.
zł. 5 1/4 pr.	—	—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.	100.	100.90
(ostemp. akcyje) 5 pr.	—	—
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron.	99.75	100.75
wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	—	—

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).	placę	žadają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.	—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i	100.	100.85
5000 zł. 4 pr.	—	—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400	100.40	101.30
kor. 4 pr.	—	—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor.	99.75	100.75
4 pr.	—	—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200,	99.90	100.90
100 zł. 4 pr.	—	—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894	100.	101.
za 200 kor. 4 pr.	—	—
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammer-	119.25	120.25
gut) za 400 marek 4 pr.	—	—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	placę	žadają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. za 200	99.35	99.55
" " obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.	158.
" " obl. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199.75	201.75
" " " za 50 zł. (100 kor.)	199.75	201.75

E. Obligacje indemnizacyjne.	placę	žadają
Kroacyi i Sławonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.60	99.60

F. Inne publiczne pożyczki.	placę	žadają
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100	276.	280.
zł. 5 pr.	—	—
Poż. regul. Dunaju z r. 1873 los 5 pr.	107.15	108.15
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za	—	—
800 kor. 4 pr.	99.	99.50

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).	placę	žadają
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.	99.90
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276.	280.
" " " 1883 3 pr.	270.	273.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.75	107.25
" " " los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. " akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	100.50	101.50
" " " " 60 l. za 200 kor.	97.75	98.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.80	98.80
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99.	—
" " " " 4 pr. stare	98.50	—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—	—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom.	100.95	101.95
4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne	—	—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emi-	101.25	102.25
sya 5 pr.	—	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emi-	101.80	101.80
sya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	101.80	101.80
Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 4 1/2 l. los 4 pr.	100.70	101.70
" " " 50 lat los 4 pr.	100.70	101.70

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.	placę	žadają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i	109.75	110.75
200 zł. 6 pr.	—	—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.20	117.20
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.30	101.30
" " " " " 1887 4 pr.	100.30	101.30
" " " " " 1888 4 pr.	100.30	101.30
" " " " " 1891 4 pr.	100.30	101.30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za	93.20	94.20
300 zł. 5 pr.	—	—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300	99.65	100.60
zł. 4 pr.	—	—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.25	109.25
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.60	100.60

I. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.	placę	žadają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i	109.75	110.75
200 zł. 6 pr.	—	—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.20	117.20
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.30	101.30
" " " " " 1887 4 pr.	100.30	101.30
" " " " " 1888 4 pr.	100.30	101.30
" " " " " 1891 4 pr.	100.30	101.30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za	93.20	94.20
300 zł. 5 pr.	—	—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300	99.65	100.60
zł. 4 pr.	—	—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.25	109.25
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.60	100.60

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.	placę	žadają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i	109.75	110.75
200 zł. 6 pr.	—	—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.20	117.20
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.30	101.30
" " " " " 1887 4 pr.	100.30	101.30
" " " " " 1888 4 pr.	100.30	101.30
" " " " " 1891 4 pr.	100.30	101.30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za	93.20	94.20
300 zł. 5 pr.	—	—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300	99.65	100.60
zł. 4 pr.	—	—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.25	

Licytacje.

[4703 3-3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 15.
Godziny urzędowe (tylko w dniu powzednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Wtorek 16. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. różne meble i sprzęty domowe.
Środa 17. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. różne meble i sprzęty domowe.
Czwartek 18. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. towary galanteryjne, kolonialne, bławatne oraz wódki, likiery, wina i 15 worków maki.
Piątek 19. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i większa ilość kosztowności.
Sobota 20. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. meble i sprzęty domowe.
Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.
Lwów, dnia 7. czerwca 1903.

L. cz. E. 1724/3 (5) [4713 3-3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu, odbędzie się dnia 30. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. licytacja połowy realności lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Temerowca.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1351 kor.

Najniższa cena wynosi 900 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Halicz, dnia 15. maja 1903.

L. cz. E. 757/3 (5) [4761 2-2]

Dnia 1. lipca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tut. w biurze Nr. 17 licytacja realności lwh. 94 ks. gr. gm. Orawa i 6/12 części realności lwh. 95 ks. gr. gm. Orawa.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 6100 kor. i 375 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 4066 kor. 66 hal. i 250 kor.

Warunki licytacyjne i wszelkie inne dokumenta odnoszące się do tych nieruchomości przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Skole, dnia 25. maja 1903.

L. cz. E. VIII. 640/3 (3) [4732 2-2]

Na żądanie Lorenza Werstlera w Kołomyi odbędzie się dnia 2. lipca 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Kołomyi licytacja realności objętej wbl. 346 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi, składającej się z domu na parc. bud. 1027, tudzież pgr. I. kat. 1439 i 1440/1 wraz z przynależnościami, składającymi się z 17 drzew owocowych, wy chodka i oparkania.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1583 kor. 75 hal., przynależności zaś na 61 kor.

Najniższa cena wynosi 1072 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Kołomyja, dnia 25. maja 1903.

L. cz. E. I. 81/3 (6) [4733 2-3]

Na żądanie Gerschona Holdera false Eisenthala w Kołomyi, odbędzie się dnia 26. czerwca 1903 r. o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacja 1/3 części realności lwh. 451 ks. gr. dla I. Dz. miasta Kołomyi objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, drzwi i kluczy.

Nieruchomości w 1/3 części wystawiona na licytację, jest oceniona na 2535 kor., przynależności zaś na 8 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 1271 kor. 70 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kołomyja, dnia 7. maja 1903.

L. cz. E. 1232/2 (23) [4758 2-3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Zbarażu zastąpionego przez adwokata Dr. N. Steina w Zbarażu, odbędzie się dnia 25. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Podwoleczyskach, licytacja realności pod N. kons. 241 w Bogdanówce położonej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego słomą krytego na kamiennem podmurowaniu, wielkiej stodoły słomą krytej, 3 małych stajen, pary koni, jednego wózka kutego i zasiewu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację jest oceniona na 13548 kor., przynależności zaś na 180 kor.

Najniższa cena wynosi 10322 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne które zatwierdzając zmienia się tylko o tyle, że łączna wartość szacunkowa wynosi 15438 kor., że wadyum wobec tego wynosi kwotę 1543 kor. 80 gr. a najniższa cena 10292 kor. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Podwoleczyska, dnia 15. kwietnia 1903.

L. cz. E. 99/3 (4) [4708 2-3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Birczy odbędzie się dnia 9. lipca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej

wymienionym w biurze Nr. IV., licytacja realności objętej lwh. 48 ks. gr. gm. Bircza stara.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1116 kor. 83 hal. Najniższa cena wynosi 644 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bircza, dnia 21. maja 1903.

L. cz. E. 276/3 (4) [4753 2-3]

Na żądanie Salki Blumenstocka w Limanowy, odbędzie się dnia 22. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5. licytacja 1/4 części realności lwh. 94 ks. gr. gm. kat. Starawieś objętej, Anny Biedron własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, powyższa jest oceniona na 4249 kor. 50 hal., przynależności na 690 kor., razem na 4939 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3293 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej nieruchomości przejrzeć można, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Limanowa, dnia 12. maja 1903.

L. cz. E. 167 2 (10) [4814 1-3]

Na żądanie Leona Landau w Zbarażu, odbędzie się dnia 16. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacja realności objętej lwh. 1082 ks. gr. gm. kat. Sokołów dłużnika Michała Rogalskiego własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewu żyta.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 750 kor. przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 525 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Wiśnicz, dnia 9. maja 1903.

L. cz. E. 820/3 (5) [4804]

Na żądanie Stowarzyszenia gospodarzo kredytowego dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Bańkowie ruskim, odbędzie się dnia 30. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacja a) realności lwh. 760, b) 1/5 części realności lwh. 753, c) 1/3 części realności lwh. 752 Kobaki.

Nieruchomości, wystawione na licytację są ocenione na a) 3287 kor. 75 hal., b) 24 kor., c) 136 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi a) 2192 kor., b) 16 kor., c) 91 kor. 11 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia

i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kutry, dnia 27. maja 1903.

L. cz. E. V. 1444 3 [4822]

W skutek uchwały z dnia 28/4 1903 l. cz. V. 1444/3 sprzedana będą dnia 16. czerwca 1903 o godz. 9 przed połudn. w Stanisławowie w drodze publicznej licytacyi: maszyny drukarskie wraz z papierami i czcionkami.

Przedmioty te można oglądać dnia 16. czerwca 1903 między godziną 8 a 9 przed połudn. w Stanisławowie przy ul. Kazimierzowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV. Stanisławów, dnia 28. kwietnia 1903.

L. cz. E. 79,3 (6) [4813]

Dnia 26. czerwca 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 w sądzie tutejszym licytacja realności wbl. 134 gminy Jabłonówka.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 220 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 220 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podhajce, dnia 22. maja 1903.

L. cz. E. 1094/3 (5) [4806]

Na żądanie spadkobierców Mojżesza Sendera, odbędzie się dnia 14. lipca 1903 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja a) realności lwh. 8, b) 1/3 części realności lwh. 291, c) 1/3 części realności lwh. 292 gm. Kutry.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na a) 6380 kor., b) 720 kor., c) 3154 kor.

Najniższa cena wynosi a) 4253 kor. 34 hal., b) 480 kor., c) 2102 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kutry, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. E. 275/3 (13) [4816]

Dnia 24. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacja realności objętych 1) lwh. 436 tudzież 2) lwh. 727 gm. Tomaszowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację są ocenione ad 1) na 6740 kor ad 2) na 1720 kor

Najniższa cena wynosi ad 1) 4493 kor. 32 hal., ad 2) 1146 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, Oddz. Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wojniłów, dnia 23. maja 1903.

L. cz. E. 618/3 (5) [4817]

Dnia 25. czerwca 1903, o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 379 gm. Siółko wraz z przynależnościami,

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1640 kor.

Najniższa cena wynosi 1093 kor. 33 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, Oddz. Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wojniłów, dnia 24. maja 1903.

[4583]

Na dobrowolne żądanie firmy „Steidtmann i Nagel w Hamburgu“ działającej przez pełnomocnika Dra Fruchtmana adw. w Stryju a wskutek uchwały c. k. Sądu powiatowego w Stryju, Oddział III. 9. marca 1903 Nr. III. 421/3 rozpisać się niniejszem dobrowolną sprzedaż przez publiczną licytację realności pod Nr. 197 w Stryju położonej, lwh. 647 ks. gr. gm. miasta Stryj objętej z parc. bud. l. 220/1 i 221 oraz zabudowań się składających, a na własność firmy Steidtmann i Nagel w Hamburgu zainstalowanej.

Licytacja odbędzie się w dniu 30. czerwca 1903 o godzinie 10 przed południem w domu pod Nr. 197 w Stryju.

Najniższa cena, wynosi 9000 kor. poniżej której realność rzeczona sprzedana nie będzie.

Każdy przystępujący do kupna winien dołożyć wadium w kwocie 900 kor.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w kancelarii notaryalnej podpisanego c. k. komisarza sądownego codziennie w godzinach urzędowych.

Stryj, dnia 30. kwietnia 1903.

Edmund Opolski
c. k. notaryusz jako kom. sąd.

L. cz. E. 227/3 (3) [4812]

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i zaliczkowego w Tarnowie odbędzie się dnia 7. lipca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilźnie licytacja 17 części realności lwh. 84 ks. gr. gm. Czarna objętej.

Nieruchomości część, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1922 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 1280 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Pilzno, dnia 3. czerwca 1903.

L. cz. E. 143 (3) [4803]

Na żądanie Salomona Ringiera i spół. odbędzie się dnia 7. lipca 1903 o godzinie 10 rano licytacja realności lwh. 92 ks. gr. gm. Lipnica wielka.

Cena szacunkowa wynosi 3929 kor.

Najniższa cena wynosi 2500 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, chęć kupna mający, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Ciężkowice, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. E. 1452,2 (9) [4779]

Na żądanie Aby Schapira z Uście biskupiego, odbędzie się dnia 8. lipca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja połowy realności whl. 629 ks. gr. gm. Uście biskupie, składającej się z parc. bud. lk. 92 i domu mieszkalnego.

Połowa nieruchomości wystawionej na licytację jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mielnica, dnia 14. maja 1903.

L. cz. E. 212/3 (6) [4710]

Na żądanie Onufrego Szariaka odbędzie się dnia 16. lipca 1903 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacja 13 części lwh. 110 gm. Osławica Pajzy Prokopów własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bukowsko, dnia 29. maja 1903.

L. cz. E. 532/3 (6) [4818]

Dnia 30. czerwca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 odbędzie się licytacja 1) whl. 140, 2) whl. 141, 3) whl. 142, 4) whl. 143, 5) whl. 144, 6) whl. 145, 7) whl. 146, 8) whl. 147 gminy Dąbrowa, tudzież 9) whl. 1146 gm. Tomaszowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad 1) na 360 kor., ad 2) na 150 kor., ad 3) na 450 kor., ad 4) na 60 kor., ad 5) na 410 kor., ad 6) na 160 kor., ad 7) na 300 kor., ad 8) na 650 kor., ad 9) na 3925 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad 1) 240 kor., ad 2) 100 kor., ad 3) 300 kor., ad 4) 40 kor., ad 5) 273 kor. 33 hal., ad 6) 106 kor. 66 hal., ad 7) 200 kor., ad 8) 433 kor. 33 hal., ad 9) 2616 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddz. Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wojniłów, dnia 28. maja 1903.

L. cz. E. 169/3 (3) [4777]

Na żądanie p. Adolfa Körbla z Białej odbędzie się dnia 30. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, Oddział II. licytacja realności 1) lwh. 450, 714, 744, 880 i 931, wreszcie 2) realności lwh. 871 gminy Chodorów objętych ocenionych ad 1) na łączną wartość w kwocie 42.048 kor. 12 hal., ad 2) na 1033 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad 1) 28 979 kor., 58 hal., zaś ad 2) 692 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, i t. d. może każdy mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie biuro Oddział II.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Chodorów, dnia 30. kwietnia 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 33 (1) [4772 2-3]

Sąd obwodowy otworzył konkurs kupiecki do majątku Abrahama Korna, kupca w Białej zarejestrowanego pod firmą A. Korn handel towarów galanteryjnych w Białej. Komisarzem konkursowym mianowany radca sądu krajowego Medwicz w Białej, tymczasowym zarządcą adw. dr. Rosner w Białej. Audyencyę do wyboru wyznacza na dzień 23. czerwca 1903, termin do zgłoszeń do dnia 13. lipca, do likwidacji audyencya na dzień 21. lipca 1903 w Białej.

Wadowice, 9. czerwca 1903.

L. cz. S. 6/3 (1) [4765 2-3]

C. k. Sąd kraj. jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku masy spadkowej Ignacego Frieda zarejestrowanej pod firmą Ignacy Fried, właściciela realności i składu dywanów portyery i wyrobów bławatnych pod l. 11 A plac Halicki w Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. Dra Władysła Majewskiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 (ul. Teatralna l. 13) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie najdaję do dnia 10. lipca 1903, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 13. lipca 1903, o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszt urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawniując się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. S. 6/1 (113) [4725]

Uchwała tego sądu z dnia 13. grudnia 1901 l. cz. S. 6/1 (1) utworzony konkurs do majątku Rubina Saula Sperbera właściciela handlu korzennego w Stanisławowie, uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

Zarazem zwalnia się z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego, zawiadowcę masy, zastępcę zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, dnia 14. maja 1903.

L. cz. S. 1/3 (84) [4832]

W konkursie Izraela Steina, kupca w Stryju, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone

do dnia 1. lipca 1903, wyznacza się audyencyę na dzień 6. lipca 1903 o godz. 9 przedpołudniem w c. k. Sądzie obwodowym w Stryju, w biurze Nr. 81.

Stryj, dnia 4. czerwca 1903.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/2 (182) [4830]

W konkursie Samuela Schwebera postawił zarządca masy wskutek uchwały wydziału wierzycieli wniosek, aby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy wierzytelności masy rozbirowej mają być zrealizowane w drodze publicznej sądowej licytacji.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na 18. czerwca 1903 o godz. 9 rano w c. k. sądzie obwod., w biurze Nr. 14.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Przemysł, dnia 25. maja 1903.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. 16.613 [4717 3-3]

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs w celu obsadzenia opróżnionej posady nauczycielki szkoły ćwiczeń w c. k. żeńskim Seminarjum nauczycielskim we Lwowie.

Do posady tej przywiązane są pobory i prawo do dodatków pięcioletnich oznaczone ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. p. p.

Kandydatki, ubiegające się o tę posadę mają się wykazać kwalifikacją nauczycielską do szkół wydziałowych z grupy I. lub II. a pierwszeństwo mieć będą te kandydatki, które są także uzdolnione do udzielania nauki śpiewu w szkole ćwiczeń lub nauki gimnastyki na kursach.

Kompetentki winne wnieść podania swoje należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych sporządzoną na przepisany formularz (Qualifikationstabelle) za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej w terminie do 25. czerwca 1903 r.

O ile pełnią już obowiązki w publicznych szkołach ludowych a pragną, aby lata służby przeprowadzone w tych szkołach były im policzone na posadzie, o którą się ubiegają nie tylko do ogólnej ilości lat służby, ale także do przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2 i 14 ustawy powyżej przytoczonej, winne wyraźnie oświadczyć w podaniach kompetencyjnych, czy i w jakim zakresie liczą w razie zamianowania na korzyści, które można osiągnąć na podstawie tych postanowień ustawy.

Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 24. czerwca 1903.

L. 63243, II. [4787 1-3]

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Łopuszance chominej z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 150 kor. na służącego.

2. W Łuczycach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 kor. na służącego i

3. W Markowej z poborami 3 klasy 5 stopnia i 630 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 21. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 7. czerwca 1903.

L. 6301/3 [4769 1-3]

KONKURS.

Są do obsadzenia przy sądach 1) krajowym w Krakowie 2) posady, 2) powiatowym w Ropczycach 1) posada kancelisty.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 15. lipca 1903 do Prezydium Sądu ad 1) krajowego w Krakowie, ad 2) obwodowego w Tarnowie.

Prezydium Sądu wyższego Kraków, 8. czerwca 1903.

L. 63824 [4823]

Ogłoszenie konkursu.

W etacie c. k. Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie jest do obsadzenia kilka posad elewów górniczych z adjutem 1200 kor. rocznie i mieszkaniem w jednym pokoju odpowiednio urządzonej w budynku skarbowym.

Nadto otrzymają elewi, którzy pełnić będą służbę ku zupełnemu zadowoleniu także remunerycyę w kwocie 100 kor. półrocznie.

Kompetenci o powyższe posady mają się wykazać świadectwami z obu egzaminów państwowych, złożonych na jednej z austriackich akademii górniczych, tudzież mają wy-

kazać wiek, fizyczne uzdolnienie do służby przy kopalni i warzelnicy soli, nienaganne zachowanie się, znajomość języka niemieckiego i języków krajowych, wreszcie mają udowodnić, że obowiązki służby wojskowej zadość uczynili, lub że są od tej służby uwolnieni.

Stałe przyjęcie do służby państwowej nastąpi po odbyciu jednorocznej zadowalniającej praktyki.

Podania należy wnieść bezzwłocznie po ukończeniu roku szkolnego do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 25. maja 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 40/3 (2) [4828]
OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa orzekł, że zamieszczone w piśmie drukowym z daty Kraków, dnia 7. czerwca 1903 z podpisem: dr. Jan Kołodziejczyk im. spadkobierców śp. Ksawerego Kołodziejczyka, wydanem nakładem dr. Jana Kołodziejczyka a drukowanym w drukarni W. Kordeckiego w Krakowie ustępy artykułu pod tytułem: „Jasnie Wielmożny Panie Pośle“, a to: a) od „wskutek niedbałości“ do „Prezydium I. i II. Inst.“ strona 1; b) od „Ponieważ c. k. Sąd obwodowy“ do „kontrolował jego urzędowania“ strona 1; c) od „podając niezgodny“ do „zmyślony powód“ strona 2, zawierają znamiona występku z §. 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych ustępów tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 12. czerwca 1903.

Ч. сир. Пр. 182/3 (2) [4824]
ОГОЛОШЕНЕ.

В Імені Его Величества Царя!
Ц. к. Суд крайвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу розміщеного в числі 114 часописи: „Діло“ з дня 5. червня 1903 під написом: „Допис в Буковині“ в услугі від слів: „В останній час“ до „всіх присутніх“ містить в собі знамена провини з §. 300, 491 в. к. і д. V. зак. в 17. грудня 1862 Ч. 8 з року 1860 і прото усна правдивлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сей часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене того артикулу, а вабраний нагляд має бути знищений.

Львів, дня 9. червня 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 86/3 Sp. II. 33 [4681 3-3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że firma Spółka wyrobu i handlu towarów kuśnierskich w Starym Sączu „Towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ zostało z rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślone.

Wzywa się zatem wierzycieli, aby się w temże stowarzyszeniu zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 26. maja 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 89/2 (3) [4116 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Potoku złotym oznajmia, że 14. stycznia 1902 zmarł w Sciance Kuźma Bojeczko z pozostawieniem pisemnego kodycyłu którym cały swój majątek przeznaczył na własność swym synom Zacharkowi i Wasylowi Bojeczkom.

Nieznanego z miejsca pobytu syna spadkodawcy Petra Bojeczki wzywa się, by w ciągu roku wniósł w Sądzie tut. deklarację do spadku, gdyż inaczej pertraktacja spadku z kuratorem jego Zacharkiem Bojeczka i ze zgłoszonymi spadkobiercami przeprowadzona zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 10. listopada 1902.

L. cz. A. 51/99 (8) [4114 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Podwoleczyskach wzywa spadkobierców zmarłego 10. czerwca 1890 w Podwoleczyskach Majera Nussbauma, aby w przeciągu roku prawa swe do spadku zgłosili i wykazali, gdyż w przeciwnym razie spadek Skarbowi Państwa wydanym będzie.

Kuratorem masy spadkowej ustanowiono adw. dr. Mantla w Podwoleczyskach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podwoleczyska, 12. maja 1903.

L. cz. T. 1/3 (1) [4007 3-3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Złoczowie na wniosek Towarzystwa kredytowego w Glinianach z dnia 17. kwietnia 1903 l. cz. T. 1/3 (1) wdraża postępowanie w celu amortyzacji:

1) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903 przyjętego przez Judę Szlumpęra w Glinianach, wystawionego przez Godla Szlumpęra, a żyrowanego przez Godla Szlumpęra, Towarzystwo kredytowe w Glinianach, Jakóba Rosena, Mojżesza Mehlmanna i Mojżesza Schaffera wszystkich w Glinianach, na 2100 kor. opiewającego, w dniu 30. czerwca 1903 w Glinianach płatnego.

2) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903. przyjętego przez Godla Szlumpęra w Glinianach, wystawionego i żyrowanego przez Judę Szlumpęra w Glinianach, Towarzystwo kredytowe w Glinianach, Jakóba Rosena, Mojżesza Mehlmanna i Mojżesza Schaffera w Glinianach na 2100 kor. opiewającego, w dniu 30. czerwca 1903 w Glinianach płatnego.

3) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903, przyjętego przez Mendla Nassa, Arona Selzera w Glinianach, wystawionego przez Pinkasa Nadlera w Glinianach, a żyrowanego przez Pinkasa Nadlera w Glinianach, Towarzystwo kredytowe w Glinianach, Jakóba Rosena, Mojżesza Mehlmanna i Mojżesza Schaffera w Glinianach, na 2100 kor. opiewającego, w dniu 30. czerwca 1903 w Glinianach płatnego.

4) weksla z daty Gliniany 30. marca 1903, przyjętego przez Mendla Nassa, Arona Selzera w Glinianach, wystawionego przez Pinkasa Nadlera w Glinianach, a żyrowanego przez Pinkasa Nadlera w Glinianach, Towarzystwo kredytowe w Glinianach, Jakóba Rosena, Mojżesza Mehlmanna i Mojżesza Schaffera w Glinianach, na 2100 kor. opiewającego, w dniu 30. czerwca 1903 w Glinianach płatnego.

Wzywa się obecnego posiadacza wymienionych weksli, ażeby w ciągu 45 dni po zapadłości tych weksli, wspomniane powyżej weksle tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ile ze weksli te po upływie terminu oznaczonego na ponowną prośbę domagającego się ich amortyzacji za umorzono będąc znane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 21. kwietnia 1903.

[4126 2-3]

Obwieszczenie.

P. dr. Włodzimierz Jurkiewicz, adwokat krajowy w Stanisławowie mianowany został generalnym substytutem zmarłego d. 25. kwietnia 1903 śp. dr. Meltona Buczyńskiego, adwokata krajowego w Stanisławowie.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 2. maja 1903.

[4127 2-3]

P. dr. Marek Dorman wpisany został z dniem 2. maja 1903 na listę adwokatów z siedzibą w Zabłotowie.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 2. maja 1903.

L. cz. Cg. I. 134/3 (2) [4795]

Przeciw Izakowi Hackelsberg lub jego dziedzicom, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Leibę Horowitza pozew o uznanie powoda za wyłącznego właściciela realności whl. 55 ks. gr. gm. Stryj. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 15. czerwca 1903 godzinę 10 rano w tut. sądzie Nr. 92.

Celem strzeżenia praw Izaka Hackelsberga lub jego dziedziców, ustanawia się pana dr. Kaletę, adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stryj, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 163/3 (1) [4799]

Przeciw Maurycemu Türk, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Leona Türk w Przemysłu pozew o 900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22. czerwca 1903 o godz. 8 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Maurycego Türk ustanawia się pana adw. dr. Syropa w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sambor, dnia 25. maja 1903.

L. cz. C. II. 121/3 (1) C. II. 122/3 (1) [4801]

Przeciw nieobecnemu z miejsca pobytu Ołeksie Rozdolskiemu wniósł Jan Rozdolski, gospodarz w Jezierzanach skargi: 1) o zapłacenie kwoty 383 kor.; 2) o uznanie i intabulację prawa własności do połowy pbud. 599 i gr. 253 w Jezierzanach.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 18. czerwca 1903 godz. 9 przed południem w sali rozpraw Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jakób Tracz, gospodarz w Jezierzan będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 27. maja 1903.

L. cz. C. I. 91/3 (2) [4837]

Przeciw Józefowi Mnichowi i Jędrzejowi Marszałkowi, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Towarzystwo kredytowe w Dynowie pozew o 207 koron 36 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19. czerwca 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się pana ad I. Marcina Marszałka z Ulanicy, ad II. Piotra Siekańca z Przedm. Dyn. kuratorami.

Oni kuratorzy zastępywać będą swych kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 25. maja 1903.

L. cz. C. II. 199/3 (1) [4776]

Przeciw Iwanowi i Filkowi Maryczom, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Annę Motuzyszyn vel Motuz jako matkę i opiekunkę niel. Tymka, Maryi i Michała Motuzyszynów vel Motuz pozew o uznanie prawa własności do pgr. I. k. 1228/1 na rzecz, powodów Tymka, Maryi i Michała Motuzyszynów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30.

czerwca 1903 o godz. 10 rano w tym Sądzie, sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się Pana adw. Dra Meslera w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czortków, dnia 1. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 132, 133, 134/3 (1) [4811]

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Szczepanowi Kudasikowi, Tomaszowi Kudasikowi i Walentemu Kudasikowi wnieśli Apolonia z Borowiczów Seisłowiczowa i Tomasz Borowicz z Nowego Targu pozwy o zniesienie współwłasności gruntów.

Na podstawie pozwów tych wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. czerwca 1903 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się pana dr. Nowotnego w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, 13. maja 1903.

L. cz. Cw. 257/3 (3) [4723]

Przeciw Władysławowi i Kazimierzowi Janowskim z Zagórza, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Komercyjny Zakład kredytowy w Sanoku pozew o 317 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano na dniu 1. maja 1903 l. cz. Cw. 257/3 (1) nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Władysława i Kazimierza Janowskich ustanawia się pana dr. Afendę adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 13. maja 1903.

Doniesienia prywatne.

Od roku 1868

Iecznico-hygienicznych mydeł BERGERA

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie

używa się w kraju i za granicą z najlepszym skutkiem.

Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe i Bergera mydło siarczano-smołowcowe

przeciw wyrzutom skórnyim oraz dolegliwościom skórnyim.

Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe i Bergera mydło smołowcowe Panama

przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła: Mydło toaletowe, mydło boraksowe, mydło naftowo-siarczane dla osób nie znoszących woi smółowca, przeciw dolegliwościom skórnyim; mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-plaskowe, mydło przeciw plegom, mydło petrosulfowe przeciw czerwoności twarzy i śwędzeniu skóry; oraz mydło tanninowe.

Bergera pasta do zębów w tubkach Nr. 1 do zwykłych zębów. Nr. 2 dla palących, jest wybornym środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki, od 30 lat rozpowszechnione, mają jako oznakę prawdziwości, obity tu znak ochronny a na etykietie czerwony podpis firmy G. Hell & Comp.

Dostać można we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasch, Jakób Pieper, Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, dr. T. Zarzycki.

W droguerya h: Piotr Mikolasch i Sp. Grünspann, S. Traunfelner, Izidor Fruchtman, Leszek Stadowski, jakoteż we wszystkich aptekach Galicyi.

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ul. Jagiellońska 1. 3) gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Zatkanie ustępuje z pewnością po użyciu
Skład we Wiedniu, XVIII., Ladenburggasse 46. Prospekty
darmo. Posażka na próbie 12 sztuk za zaliczkę 3 K. opłatnie.

Piernika Hussa.



Fernolendta

czernidła do butów, najlepsze czernidło na świecie, jakoteż krem
na jasne obuwie, dają najpiękniejszy połysk i czynią skórę trwałą. Wszędzie
do nabycia. C. k. uprzyw. Fabryka założona w r. 1832.

Skład: we Wiedniu I., Schulerstrasse 21.

Odznaczenia: we Wiedniu, w Paryżu: złote medale, w Londynie, w Rzymie,
w Ostendzie: Grand Prix.

C. i k.

dosławca nadworny.

Dnia 13. czerwca 1903 o godzinie 10 rano, odbędzie
się w gmachu gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego przy
ul. Karola Ludwika l. 1, 121-sze losowanie listów zast.
4% dawnych w sumie 103.800 koron i 44 losowanie listów
zast. 4% 41 letn. w sumie 32.000. koron.

Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kred. ziemsk.

We Lwowie, dnia 6. czerwca 1903.



Aptekarza A. Thierry'ego Balsam

najlepszy środek dyetetyczny

przeciw przypadłościom trawienia, osłabieniu, zgadze, wzdęciu i t. p.
uspakaja kaszel, kurcze, rozcięcia flegmę 12 małych lub 6 po-
dwójnych flaszek w skrzynce opłatnie za kor. 4.—

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło
Rohitsch-Sauerbrunn.

Prawdziwy tylko z marką ochronną jak obok.

Polecenia godny szczególnie w podróży. Skład główny na Galicyę
w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

Lubień.

Kąpiele siarczane w Poblizu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dla potrzebujących
kuracji wodnej nowo urządzone dział hydropatyczny, zostający pod kierownictwem fachowem.
Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacją. Kąpiele rzeczne. Leczy się z nadzwyczajnym
skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, żółty,
spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, wszelkie
choroby skóry. Apteka, poczta i telegraf w miejscu. Dojazd: Fiaker z Gródka do Lubienia
3 kor., wóz pocztowy ze Lwowa 1 kor. 50 hal. Na żądanie wysyła dyrekcja prospektu
franko. **Otwarcie sezonu 20. maja.** W pierwszym sezonie o 30 proc. taniej. Lekarz
zakł. dr. Kazimierz Wernicki syn.

L. Lusera plaster dla turystów

uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom i t. p.

Skład główny

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K 1-20.

Do nabycia w aptekach we Lwowie: A. Ehrbara, J. Piepes-Poratyńskiego, J. Beisera,
K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Wewiórskiego; w Tarnopolu:
L. Fleischmana, J. Krzyżanowskiego; w Czortkowie: L. Nossa; w Jaśle: R. Paleha;
w Kołomyjach: L. E. Stenzla; w Przemyślu: W. Mankowskiego; w Rzeszowie: A. Kurpińskiego;
w Samborze: J. Lepiankiewicza; w Czarniowiecach: Grabowicza i Herolda.

C. k. uprzyw.

Fabryka wag

Jana Stankiewicza

Lwów, ul. Franciszkańska l. 11,



wyrabia jako specjalność wagi wszelkiego rodzaju, w dowolnych rozmiarach,
o wytrzymałości ciężaru dla c. k. kolei, Zakładów przemysłowych, handlowych,
targowisk miejskich i gospodarstw wiejskich.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr.
kolei państwowych.

Spedyce wszelkiego rodzaju.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż
Hausmana l. 9.

MORSZYN (obok Stryja)

Zakład zdrojowo-kapielowy

Własność Towarzystwa lekarzy galicyjskich. Stacja kolei, poczta
i telegraf w miejscu.

Sezon od 12. czerwca do 30. września.

Wszelkich informacji udziela

Dr. Tadeusz Czaplicki, kierownik Zakładu

do 11. czerwca we Lwowie klinika chorób kobiecych, od 12. czerwca w Morszynie.



Z magazynu Juliusza Groszego
w Krakowie.

Największy zbył herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

1/4 funtowa paczka
K. 1, 1-20, 1-40, 1-60
i wyżej.

Tudo Ceylon dosko-
nała K. 1-30 i 1-70.

Okruszki hal. 70, 80,
K. 1— i 1-20.

Wszystko waga Netto,
funt cłowy czyli 500
gramów nie zaś 420
funt wagi rosyjskiej
o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać:
Herbaty »MONOPOL«
z Rączką.

Z Prus

sprowadzoną drogą Wodę Selterską zastępuje w zupełności woda polecona
przez Towarzystwo lekarskie

alkaliczno-słona

zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie

ulica św. Gertrudy l. 4.

Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego
ulica Halicka

Senzacyjny Instrument!

Nowość

„TROMBINO“



do grania bez poprzedniej nauki
i znajomości **natychmiast** najpiękniejsze
pieśni, tańce, marsze jak z Trebacza z Säckingen, Szty-
gara, Wesołej dwójki, Na falach Dunaju, Pięknej z Nowego
Yorku, dalej sygnały leśne i około 200 innych kawałków
muzycznych na eleganckiej niklowanej trąbce 18 tonowej

„TROMBINO“.

Trombino jest sensacyjnym wynalazkiem nowoczesnym wzbud-
zającym powszechnie zajęcie, ponieważ każdy jest w stanie
od razu grywać po mistrzowsku. Setki melodij gra się natych-
miast bez przygotowania i trudu jedynie przez założenie paska nutowego **Piękna**
muzyka o silnym tonie. Niezrównana zabawa dla domu, towarzystwa, na
wycieczkach, dla kolarzy, gra do tańca, akompaniujecie przy śpiewie. Trombino kosztuje wraz
ze sporą ilością pasków nutowych, I. gatunek niklowany z 9 tonami zł. 350, II. gatunek
niklowany z 18 tonami zł. 6-50. Paski nutowe do I. gatunku 30 ct. do II. gatunku 50 ct.

Wysyła za zaliczką Heinrich Mertész, Wiedeń I. Fleischmarkt. H. 18—136.

Dnia 27. czerwca 1903 r. o godz. 11 rano odbędzie się we
Lwowie przy ulicy 3 Maja 11a w parterze

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonariuszów Akcyjnej Garbarni w Rzeszowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgroma-
dzenia.
2. Sprawozdanie likwidatorów z wnioskiem dotyczącym dalszej likwidacji.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Likwidatorowie

Dr. Rudolf Als.

Ludwik Eydziatowicz.

§. 25. stat.: Akcyonariusze, którzy w Walnym Zgromadzeniu osobiście lub przez peł-
nomocnika chcą wziąć udział, muszą na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia swe
akcje w Banku krajowym wraz z niezapadłymi kuponami deponować, na który depozyt
wystawioną im będzie legitymacja służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgroma-
dzenia.

Osobny wykaz, obejmujący liczbę włożonych akcji a tem samem głosów akcyona-
riuszów będzie wyłożony przy Walnym Zgromadzeniu.

! Najtaniej!
Story i żaluzje
do okien

poleca
W. ADAMSKI (dawniej Jürgens)
Lwów, ul. Sobieskiego 1. 4.

Rzadka okazja!
Specjalny skład linoleum i cerat
we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 2,

sprzedaje chodniki ceratowe w najlepszym gatunku po niższej cenie tylko w poniedziałki, wtorki i środy: szerokość 70 cm. metr 75 ct., szerokość 90 cm. metr 90 ct. i poleca następujące specjalności: Dywany z linoleum, chodniki, przedściółki przed umywalką, obrusy na stoły jadalne w każdej wielkości, fartuszek damskie i dziecięce, prześcieradła gumowe i t. p.

Pierwsza c. k. austr. węg. wyłącznie uprzyw.
FABRYKA FARB FASADOWYCH
Karola Kronsteiner, Wiedeń III, Hauptstrasse 120.
Wyszczególniona złotymi medalami. Korespondencya w języku polskim.
Główny skład na Lwów: **ALOJZY HÜBNER.**

Dostawca acyks. i książęcyemu zarządom dóbr, c. k. zarządom wojskowym, kolejowym, towarzystwom przemysłowym, górniczym i hutniczym, budowlanym, przedsiębiorcom budowlanym jakoteż właścicielom fabryk i kamienio.
Farby fasadowe, trwałe na powietrze
rozpuszczające się w wodzie, mogą być dostarczone w suchym stanie w proszku, w 40 rozmaitych wzorach, od 16 ct. i wyżej, za kilogr. i równą siłę do czystości i tonu farby, zupełnie lakierowi olejnemu.
200 koron nagrody za udowodnienie naśladownictwa.
Karta z próbami, jakoteż sposób użycia bezpłatnie i opłacone.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolicy świata =
Wyprawy nankowe = Wypadki historyczne =
Obrazy z postępu cywilizacji = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 7. czerwca 1903.

Podróż Renem

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Wzorowa stancja (jedyny) pensjonat w którym uczniowie znajdują oprócz sumiennej opieki i zdrowego wikturu zupełną pomoc w naukach przyjmuje uczniów w wieku od 8 do 14 lat. Nauka gry, zabawy i wycieczki pod ustawicznym nadzorem nauczycieli. Fortepian w domu. Zgłoszenia tylko do 15. lipca „Pensjonat“ Kurkowa 14.

Ostrzeżenie! My podpisane współwłaścicielki dóbr w Chmielówce, powiat Trembowla, podajemy do ogólnej wiadomości, że wszelkie sprzedaże zbożowe lub w ogóle ziemiopłodowe lub jakiegolwiek inne transakcje mające łączność z naszym majątkiem robimy tylko wyłącznie same. Nikt nie ma przeto od nas upoważnienia do robienia jakiegolwiek transakcji mających łączność z naszym majątkiem. Chmielówka, 10 czerwca 1903.

Leonia Gromnicka. Ludwika Rogalska.

Kto zamierza sprowadzić opłatnie za zaliczką
5 klg. Kawy Santos superfein . . . za zł. 7—
5 klg. Kawy perłowej za zł. 7—
5 klg. Kawy Liberia za zł. 7 60
5 klg. Kawy Portorico za zł. 8 50
5 klg. Kawy Mokka za zł. 9—
w prawdziwych gatunkach i najlepszej jakości niechaj się zwróci do składu towarów kolonialnych

Giacomo Merchia
Trieste, Via Stadion Nr. 22.

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo zł. 1.60, Souchong zł. 2, Souchong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół klg.

poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

KOPERNICKI i SYN

optocy i mechanicznej,
Lwów, plac Hallicki, polecają
po cenach najniższych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzwonki elektryczne etc.

Naprawy najtaniej i najrychlej
Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie.



FABRYKA ASFALTU inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.

ADRESY

wszelkich zawodów we wszystkich krajach w celu nawiązania stosunków handlowych pod gwarancją porta dostarcza Internat. Adressen Bureau Josef Rosenzweig u. Söhne, Wiedeń I., Beckerstrasse 3, Telefon 16.881. Budapeszt V. Nadar utca 13. — Prospekty darmo.



Oddalone od Berlina 4 godz. Karty powrotne do najdalszych stron. Frekwencya 13.000. Prospekty z widokiem, planem miejscowości i planem połączeń kolejowych bezpłatnie przez Zarząd zakładu.

Kupujmy u źródła krajowego!

W at najwyborniejszych cukrów deser. zlr. 1-20.
Funt herbatników mieszanych zlr. 1
Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i zlr. 1.
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po ct. 40, 75 i zlr. 1-50.
Herbaty Chińsko-rosyjskiej świetnej paczka ct. 50

poleca
H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie ul. Kopernika 1. 3, obok Pasażu Mikolascha.
Zamówienia z prowincji wysyłają się odwrotną pocztą za pobraniem.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottentring 27.
Budapeszt, Arany Janos utca 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 498.

Broń

wszelkiego rodzaju, Łuski naboje i patrony ostre. Proch, śrut, kule, kabzle i przybitki. Przybory myśliwskie, łowieckie i do szermierki. Ognie sztuczne, lampiony i balony powietrzne. Fale smole do pochodów i wszelkie artykuły sportowe poleca w największym wyborze

i najtaniej

główny magazyn broni
Alfreda Dzikowskiego
c. i k. nadwornego dostawcy
we Lwowie
ul. Karola Ludwika 1. 3.
Cenniki ilustr. na żądanie bezpłatnie.

Epilepsja.

Kto cierpi padaczkę kureze i t. p stany nerwowe nich zażąda gratis dotyczącą broszurę ze Schwanen-Apothek, Frankfurt a. M.

**Cierpiący na
przepuklinę**

popelniają
zbrodnię

przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują mego wynalazku. Bez operacji. Dostałem złoty medal! Demonstrował przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod żądaniem gratis. Carl Tisel, specjalista, Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.

Die bedeutendste Maschinenfirmen
Angarus würde die Generalvertretung und den Alleinverkauf für Galizien für Ihre Pflugfabrikate und sonstigen Landwirtschaft-Maschinen an so teure Firma übergeben. Offerte unter Chifre A. A. G. an das Anoncen Bureau B. Eckstein Budapest Badgasse 4.



Pasaż Hansmana.
Lwowskie
Photo-Plasticon
(46 razy premiiowane).

Od 14. do 21. czerwca do widzenia
Egipt, Kraj Faraonów.

Wstęp 20 hal.



Fattingera

Wyszczególniony 130 pierwszemi odznaczeniami.

Tysiące uznań.

Zalecony przez weterynarzy i hodowców.

Chleb dla psów 5 klg. paczka kor. 3—, 50 klg. kor. 22—. Uznany jako najlepszy, najzdrowszy i najtańszy środek odżywiający dla psów.
Pokarm dla drobiu 5 klg. paczka kor. 2 80, 50 klg. kor. 21— doskonały pokarm dla kur.
Pokarm dla ptactwa w pudełkach po kor. 1—, —60 i —30 dla ptaków owadożernych.
FATTINGER & Co, Wiedeń, IV., Wiedner Haupstr. 3.
Broszury na żądanie bezpłatnie. Ostrzega się przed naśladowcami.

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane
śroki do wytepienia owadów domowych

mianowicie:
FENILIN do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach i meblach. Flakon 1 K 20 h.
Ziółka antymolowe do przechowywania futer. Pudełko 60 h.
Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Sztuka 6 h.
GRYLON wytrwa szwabę, karakony, stonogi, świerszcze, szczypanki, karaluchy, prusaki i t. p. Flakon 60 h.
MIKOTON niezawodny środek do wytepienia pluskw. Flakon 1 K.
Proszek perski do wygubienia peheł i t. p. Paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. W Krakowie: Sukienice 20. W Przemyślu: ul. Franciszkańska 24.

L. 6390.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszym na podstawie §. 63 statutów p. Piotrowi Bieleckiemu kapitał 45.561 kor. hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 32.000 zł. a. w. na hipotece dóbr Przybówka whl. 152 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Jaśle objętych w powiecie Strzyżowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30. czerwca 1903 jeszcze pozostały.
Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Piotra Bieleckiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.
Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
We Lwowie, dnia 28. maja 1903.